Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, czwartek, 22 grudnia 1938 | Nr 351

*Adam Romer*

# Polityka »osi«

Rezultaty wyborów kłajpedzkich nie mogły być dla nikogo niespodzianką; kraj ten jest całkowicie niemiecki i nadzieje Litwinów na pozyskanie mówiących narzeczem litewskim „Kurów" kłajpedzkich okazały się tak samo złudne, jak nasze względem Mazurów Pruskich w 1920 r. Okazuje się, jak bardzo protestantyzm prusaczy duchowo ludność w tych stronach. Pytanie tylko, co zrobią Niemcy, skoro Hitler tak niedawno wyrzekł się wszelkich dalszych rewindykacji terytorialnych w Europie. Mamy wrażenie, że nacisk niemiecki pójdzie na razie w kierunku najdalej idącej interpretacji autonomii kłajpedzkiej, poręczonej przez mocarstwa. Chodzi o to, by ziemia kłajpedzka, zgodnie z jawnie wyrażoną wolą jej przywódców politycznych, mogła niezwłocznie naśladować przykład W. M. Gdańska, który

jedynie brak garnizonu Reichswehry i polski Zarząd Kolei różnią od innych „gau'ów" narodowo-socjalistycznej Rzeszy.

Potem już łatwo będzie w odpowiedniej chwili, o „przyłączenie się" Kłajpedczyzny do Rzeszy, na podstawie plebiscytu, bo z Litwą nie zechcą się chyba zbytnio ceregielować. Mamy wrażenie, że niebezpieczeństwo to zaczynają coraz bardziej rozumieć w Kownie i że odegrała ona swoją rolę w ostatnich posunięciach polityki litewskiej w kierunku zbliżenia do Polski. Po doświadczeniu z Czechosłowacją prysły już tam snać ostatecznie złudzenia na tle ewentualności pomocy Sowietów. W dodatku mocarstwa zachodnie mają dziś większe zmartwienie z Niemcami z powodu ich rewindykacji kolonialnych i jawnego podtrzymania przez prasę niemiecką włoskich żądań pod adresem Francji. Już dziś jest publiczną tajemnicą, że umowa francusko-niemiecka, podpisana tylko co z taką pompą w Paryżu, nic a nic nie zmieniła w „rzeczywistości rzeczywistej".

Odwiedziny premiera angielskiego i jego ministra spraw zagran. w Rzymie również nic nie zmienią w tej sytuacji. Włosi przywiązują ogromną wagę do oświadczenia p. Chamberlaina w izbie gmin, że Anglia nie ma żadnych zobowiązań wobec Francji poza obroną granicy francusko-niemieckiej. W rzeczywistości jednak solidarność francusko-angielska jest tak wielka, że trudno sobie wyobrażać neutralność Anglii w razie jakiejkolwiek napaści na Francję. Francuski minister spraw zagran. Bonnet zadeklarował oficjalnie gotowość Francji do obrony Anglii przed atakiem z jakiejkolwiek strony i dał wyraz pewności co do całkowitej wzajemności; w Anglii nikt w to nie wątpi. Przy tej samej okazji p. Bonnet oświadczył również, że

wypełnienie obowiązków sojuszniczych Francji wobec Polski zależeć będzie wyłącznie od jej gotowości do obrony własnej.

Ponieważ Polska nigdy i przed nikim nie skapituluje jest to bardzo cennym dokumentem dla naszego bezpieczeństwa. Analogiczne potwierdzenie aktualności francuskich zobowiązań wzajemnej pomocy wobec Sowietów podkreśla jeszcze zawarte w tej deklaracji ostrzeżenie pod adresem Niemiec, których plany ukraińskie dziś już dla nikogo nie mogą być tajemnicą. Pytaniem jest tylko, czy brutalna likwidacja „Ukrainy" przez Sowiety nie pokrzyżuje tych planów rusyfikacją Rosji Południowej.

Fakt zgłaszania pretensji terytorialnych równolegle przez Niemcy i Włochy, jest dziś właśnie najmocniejszym cementem „osi". Wzajemna pomoc, okazywana sobie przez obie potęgi militarno-totalne, mające w ręku cały środek właściwej Europy od Bałtyku i morza Północnego aż po Sycylię, jest tak bezcenną, jako środek wymuszania, że trudno się łudzić nadzieją na podważanie spoistości „osi". Sukces Monachijski musiał oczywiście podziałać zachęcająco w Rzymie i Berlinie, szczególnie pod względem nadziei na komprowisowość Londynu. Fakt, że Anglia wkrótce już będzie uzbrojona po zęby, z widocznym zamiarem użycia tej siły w razie nowego „kryzysu", działa widocznie na partnerów osi w kierunku przyśpieszenia rewindykacji i wykorzystania raz okazanej ustępliwości Chamberlain'a. Hasło „samostanowienia narodów", bardzo dziś w Anglii popularne, również jest nadal potężnym argumentem w ręku dyplomacji niemieckiej i włoskiej. Tu uzasadnia ono rewindykację Kłajpedy i dążenie do tworzenia Ukrainy, tam daje ono oparcie tezie włoskiej o „prawach" Włoch do Tunisu, Korsyki i Nicei (pomijając już pretensje do francuskiej części wybrzeża Abisyńskiego, na podstawie dziedziczenia praw Negusa!) Dla Francji zaś sytuacja nie jest łatwa, bo „Francuzi" korsykańscy i tuniscy, mówią przeważnie dialektem włoskim i niestety Francuzi niedoceniają różnicy pomiędzy narodowością a obywatelstwem (nie mając prawie — poza Alzacją — „mniejszości"), co im zamyka oczy na potęgę nacjonalizmu. Jest to dziś taka siła, że nawet determinacja Francji nie oddania ani piędzi ziemi i nieprawdopodobieństwo zaryzykowania przez Włochy wojny w Europie nie zmniejszają tego niebezpieczeństwa dla Francji.

Będzie ono tym większe po zwycięstwie generała Franco, dziś już przesądzonym, że Hiszpania Narodowa będzie oddana faszyzmowi, nawet w razie restytucji monarchii.

Da to Włochom przewagę na zachodnim Adriatyku, a wobec sprzyjania Włochom przez świat Islamu, również i na wschodnim. Pamiętajmy, że flota francuska ma strzec całego Imperium kolonialnego, a niemal równa jej flota włoska jedynie mórz: Śródziemnego i Czerwonego; w kanale Suezkim już poczyniono jej ustępstwa taryfowe.

W jednej tylko sprawie Włochy i Niemcy nie są zgodne. Jest to w sprawie Europy Środkowej (zagadnienie Rusi Karpackiej), w której wyraźnie rywalizują. Aczkolwiek ubolewamy z powodu zatargu włosko-francuskiego, to solidarność włosko-polska w dziedzinie wspólnej granicy polsko-węgierskiej nakłada na naszą dyplomację obowiązek wykorzystania jej w całej pełni. Spodziewana wkrótce wizyta hr. Ciano w Warszawie, a obecna w Budapeszcie, znamienna sama przez się, stać się powinna ważkim wydarzeniem na drodze likwidacji groźnej dla pokoju intrygi, głośnej już na całym Zachodzie, a której brunatna propaganda nadała miano „Karpato-Ukrainy".

## Numer świąteczny „Głosu Narodu"

Numer świąteczny „Głosu Narodu" ukaże się w zwiększonej znacznie objętości i zawierać będzie szereg artykułów pióra wybitnych uczonych, publicystów i literatów. Między innymi ukażą się artykuły następujących autorów: rektora prof. Stan. Kutrzeby: „Polska w „Mein Kampf" Hitlera, gen. St. Hallera: „Po rozbiorze Czecho-Słowacji, A. Dygasińskiego: Nieznane a piękne opowiadanie pt.: „O zajączku sprawiedliwym", dr. A. Bara: „Krasińscy a Sejm", St. Turnaua: „Katolickie uniwersytety wiejskie", dr. Em. Ostachowskiego: „Nowe poglądy na istotę życia".

Oprócz wielu jeszcze innych artykułów, jedna stronica będzie poświęcona satyrze i humorowi.

# Oparcie Węgier o oś Berlin-Rzym

Budapeszt, 21. XII. (PAT). Podczas obiadu wydanego na cześć min. Ciano, węgierski min. spraw zagr. hr. Csaky podkreślił, że podstawową zasadą polityki obu krajów było ustalenie i utrzymanie w środkowej Europie pokoju, opartego na sprawiedliwości. Polityka zagraniczna Węgier nadal będzie dążyła do celów, mających na względzie przyjazne współżycie narodów i pozostaje wierna osi Berlin—Rzym, oraz będzie dążyła do rozwoju najlepszych stosunków z zaprzyjaźnionymi państwami.

Minister hr. Ciano oświadczył w odpowiedzi, iż tym razem ze szczególną radością odwiedza nowe Węgry, powiększone, bardziej zjednoczone i bardziej potężne. Decyzja wiedeńska obaliła jedną z najbardziej niesprawiedliwych klauzul traktatów pokojowych, utwierdzając w Europie środkowej zasady sprawiedliwości. Zasady te zostały zastosowane przez Włochy i Niemcy z okazji rewizji granic w Europie środkowej. W ten sposób nie tylko dokonano dzieła sprawiedliwości, lecz wytyczono również drogę pokojowej rekonstrukcji, której Europa tak długo naprożno poszukiwała.

## Starcia graniczne słowacko-węgierskie

Praga, 21. XII. (K). Oddziały powstańców węgierskich wkroczyły na teren Słowacji, dążąc do obsadzenia kilku miejscowości na linii Koszyce—Użhorod. W związku z tym premier dr Tiso rozkazał wstrzymać rokowania delimitacyjne słowacko-węgierskie. Według doniesień urzędowych z Pragi, incydent pograniczny został już zlikwidowany w drodze bezpośrednich rozmów dyplomatyczych między Budapesztem a Pragą.

## Włochy wypowiadają się za wspólną granicą polsko-węgierską

Londyn, 21. XII. „Manchester Guardian" donosi, że min. Ciano w czasie swej wizyty w Budapeszcie zaakcentował, że Italia faworyzuje dalej wspólną granicę polsko-węgierską i że problem ten nie jest zamknięty. Pismo dodaje, że z tego powodu Italia nie spieszy się z daniem gwarancyj dla granic nowej Czecho-Słowacji.

# Ożywione posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. XII. (PAT). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował izbie, że z powodu zgonu śp. prof. Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, w imieniu sejmu i własnym, wystosował do Polskiej A. U. depeszę kondolencyjną.

Przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za rok budżetowy 1936/37 wraz z wnioskiem N. I. K. o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei marszałek przyjął do laski marszałkowskiej szereg interpelacyj złożonych na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia rb. a m. in. interpelacje posłów ukraińskich.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisyj ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1938/39 — do budżetowej i prawo o obligacjach — do prawniczej.

W dalszym ciągu obrad przyjęto ustawę o ratyfikacji porozumienia z Anglią w sprawie clenia pewnych wyrobów chemicznych, następnie przyjęto dwa projekty ustaw o ratyfikacji protokołów dodatkowych do konwencji handlowej z Rumunią, projekt ustawy o ratyfikacji 5 protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami i z Japonią a następnie z Finlandią.

Pos. Huepsch złożył z kolei sprawozdanie z obrad komisji nad rządowym projektem ustawy o budowie normalnotorowej kolei Zawiercie—Tarnowskie Góry. Linia ta stanowiąca część magistrali Śląsk—Wołyń pozwoli na przerzucanie wytworów przemysłowych i produktów kopalnianych z zachodu na wschód, a produktów rolnych ze wchodu na zachód. Komisja komunikacyjna przyjęła poprawkę p. Nowaka rozszerzającą zasięg projektu ustawy na dalszy odcinek

Zawiercie—Kozłów,

zaczęty w 1934 r. Linia Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów wyniesie 90 km., koszt wyniesie mniej więcej 13 milionów złotych i będzie pokryty z kredytów funduszu inwestycyjnego PKP. i z operacyj kredytowych.

## Pos. Putek przywołany do porządku

Warszawa, 21. XII. (Tel.). Najobszerniej omawiano projekt o użyciu broni przez policję, przy czym dyskusja była bardzo żywa, chwilowo nawet burzliwa.

Projekt prowadza w porównaniu z ostatnimi przepisami dwa nowe przepisy, mianowicie:

1) zezwala na użycie broni przez policję podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy, lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo oraz

2) o udaremnienie nielegalnego przekroczenia granicy.

Przeciwko ustawie wystąpili przedstawiciele mniejszości narodowych, jak i niektórzy posłowie z t. zw. grupy niezależnych. Najostrzej projekt ten zaatakował poseł Putek, który stwierdził, że ustawa ta powiększa chaos uprawnień, zmniejsza zaś bezpieczeństwo obywatela i ułatwia schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli. Mówca przypomniał, że pierwsza ustawa o organizacji policji z roku 1919 nie zawierała przepisów o użyciu broni. Jak się wyraził

„do roku 1927 wystrzeliwano w Polsce ludzi bez żadnej podstawy prawnej".

Słowa te wywołały krzyk wśród posłów O. Z. N. oraz przywołanie mówcy przez marszałka Sejmu do porządku.

„Policja — mówił dalej poseł Putek — chce mieć warunki, w których będzie mogła wykonywać swoje obowiązki, ale nie ma dzisiaj policji, która zabezpiecza życie i mienie obywatela. Cały korpus policji został zamieniony na policję polityczną. W takim stanie rzeczy w społeczeństwie budzi się nieufność, do jakich to celów proponowane przepisy mogą być użyte? Powiedzmy np., że zgromadzenie polityczne nie podoba się przedstawicielowi policji, który z tej przyczyny rozwiązuje zgromadzenie i zarządza nierozchodzenie się dla umożliwienia spisania ze wszystkimi protokołu. Tłum jest tłumem i rządzi się swymi własnymi psychologicznymi prawidłami. Jak zbiegnie — to czy mamy dać licencję policjantowi, by mógł użyć broni przeciwko tłumowi?"

Tutaj marszałek Sejmu prof. Makowski prosi mówcę o używanie bardziej realnych przykładów, zaś poseł Brodziński z O. Z. N. krzyknął:

„Ilu ludzi wystrzelano na pańskich wiecach"?

Poseł Putek: „Nikogo, ale w pańskiej okolicy wystrzelano chłopów!" „Policja spełnia rolę polityczną, prokuratora i sędziów śledczych".

Dalej przeszedł poseł Putek do omówienia zbyt niskiego uposażenia policjantów, z których tylko 800 najwyższych stopniem ma uposażenie przekraczające zł 200 i zapytał: „Czy człowiek w taki sposób uposażony może zdobywać się na akcję, którą mu podsuwają projektowane przepisy?

„Mam list zemerytowanego policjanta".

Marsz. Makowski: „Emerytowani policjanci nie będą używali broni!"

Poseł Putek: „Jeżeli tak jest, jak pisze ten emerytowany policjant, to będą musieli użyć broni, ażeby popełniać samobójstwa!"

W końcu apelował poseł Putek o odesłanie projektu tego z powrotem do Komisji i rozpatrzenie jeszcze raz w obecności przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, przypuszcza bowiem, że projekt wyszedł wyłącznie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i że udział przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości mógłby złagodzić jego przepisy.

W obronie projektu przemawiali: poseł Brodziński oraz przedstawiciel Rządu wiceminister sprawiedliwości Chełmiński.

Ten ostatni stwierdził, że nie ma żadnych rozbieżności między stanowiskiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a Ministerstwem Sprawiedliwości. W stosunku do omawianego projektu Ministerstwo Sprawiedliwości stoi całkowicie na stanowisku, że policja musi posiadać wszystkie środki, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa. Przepisy zawarte w ustawie są górną granicą uprawnień policji, a wykonywanie ich będzie rzeczą stosowania tej ustawy. Policja otrzyma takie instrukcje, aby te przepisy nie mogły być nadużywane.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Putka o odesłanie tego projektu z powrotem do Komisji, jak i liczne poprawki zgłoszone przez przedstawicieli mniejszości narodowych. Projekt ustawy przyjęto w dwóch czytaniach, według wniosków Komisji.

Przy końcu posiedzenia wybrano jeszcze sąd marszałkowski, który składał się będzie wyłącznie z członków Koła parlamentarnego O. Z. N. Prezesem tego sądu wybrany został poseł Sowiński.

W czasie odczytywania interpelacyj, Izba powitała hucznymi oklaskami interpelację O. Z. N. w sprawie emigracji żydowskiej.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony. Marsz. Makowski złożył Izbie Życzenia Świąteczne.



## Krótkie posiedzenie Senatu

Warszawa, 21. XII. (Tel.). Dzisiaj o godz. 4 po południu odbyło się krótkie posiedzenie Senatu, na którym bez dyskusji przyjęto ustawy o kredytach dodatkowych oraz o przedłużeniu obniżki komornego.

Na posiedzeniu tym zgłoszono interpelację ukraińskiego senatora Tworydły w sprawie zajść przeciw-ukraińskich we Lwowie we wrześniu, październiku i listopadzie b. r. oraz żydowskiego senatora Rubinsteina w sprawie działalności „Polskiego Radia". W tej ostatniej żydowski senator atakuje „Polskie Radio" za pogawędki p. t. „Unarodowienie handlu polskiego".

# Interpelacja w sprawie utworzenia województwa krakowsko-śląskiego

Warszawa, 21. XII. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Putek zgłosił interpelację do premiera w sprawie zmiany podziału administracyjnego Państwa przez utworzenie województwa śląsko-krakowskiego. W interpelacji tej podkreślił poseł Putek, że utrzymanie woj. krakowskiego w dotychczasowych granicach stanie się przeszkodą w należytym funkcjonowaniu administracji państwowej. Wobec powstawania Centralnego Okręgu Przemysłowego należy się liczyć z koniecznością włączenia do tegoż okręgu wielu powiatów ze wschodniej części woj. krakowskiego. Tak okrojone woj. krakowskie stanie się niezdolnym do życia okręgiem administracyjnym.

Plan gospodarki państwowej wyznaczył woj. krakowskiemu rolę województwa letniskowego i turystycznego. Spełnienie jednak tej roli wymaga wielu wkładów, którym woj. krakowskie nie mogłoby sprostać.

Dlatego też taki stan rzeczy, że woj. śląskie posiada nadmiar środków finansowych, buduje luksusowe drogi, pałace i t. p. zaś krakowskie woj. nie ma dostatecznych środków finansowych nawet na zwykłą konserwację dróg, nie powinno być tolerowane. Interes sprawnej gospodarki sąsiedzkiej wymaga złączenia zachodniej części woj. krakowskiego z woj. śląskim.

Interpelant zapytuje p. premiera, jak rząd ustosunkowuje się do woj. śląsko-krakowskiego oraz czy i kiedy zamierza tę sprawę załatwić.

## Dr Jaroszyński prezesem Państw. Banku Rolnego

Warszawa, 21. XII. (PAT). P. Prezydent R. P. mianował dra Maurycego Jaroszyńskiego podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych — prezesem Państwowego Banku Rolnego.

——oOo——

## Sakra biskupia delegata apost. na W. Brytanię

Citta del Vaticano, (PAT). 21, XII. Delegat apostolski na W. Brytanię msgr. Godfrey otrzymał dziś sakrę biskupią z rąk kardynała Rossi. Podczas ceremonii, która odbyła się w kaplicy kolegium angielskiego, asystowali ambasador brytyjski przy Kwirynale lord Pertn, oraz poseł W. Brytanii przy Watykanie Darcy Osborne.

——oOo——

Haifa, 21. XII. (PAT) Po pięciu dniach względnej ciszy znowu ponowiły się akty terroru. Dzisiaj rano na rynku została zabita Arabka i policjant żydowski. W ciągu nocy jeden z policjantów żydów odniósł rany.

——x——

## Nowy wiceminister rolnictwa

Warszawa 21. XII. (PAT). **Pan prezydent R.P. mianował p. Leonarda Krawulskiego dyrektora departamentu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie.**

Nowomianowany Podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Leonard Krawulski, urodził się 6. 11. 1883 r. we wsi Sadomiec, pow. Przasnysz, woj. warszawskie.

Przed wojną był członkiem związku strzeleckiego. W sierpniu 1915 r. wstępując do 1-ej brygady leg. pol., pełniąc służbę w 1 pułku ułanów leg. Beliny i pozostając w pułku do kryzysu przysięgowego. W 1917 r. za odmowę złożenia przysięgi zostaje internowany w obozie jeńców w Szczypiórnie.

W lipcu 1921 r. wstępuje do służby państwowej w ministerstwie rolnictwa, gdzie pracuje w dziale ekonomiczno-rolniczym. W 1928 r. zostaje mianowany naczelnikiem wydziału ekonomicznego tegoż ministerstwa.

## Rokowania handlowe polsko-sowieckie w styczniu

Warszawa, 21. XII. (PAT). W rozmowach, jakie toczyły się w Moskwie w okresie od 16 do 19 grudnia pomiędzy ludowym komisarzem handlu zagranicznego Mikojanem a delegatem polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu nacz. Łychowskim ustalono zasadniczą punktację przyszłej wymiany handlowej pomiędzy Polską a ZSRR.

Ustalono, że w styczniu 1939 r. **odbędą się polsko-sowieckie rokowania handlowe, obejmujące i prozumienie clearingowe. W rokowaniach tych mają być załatwione wszystkie zagadnienia, dotyczące obrotu towarowego między obu krajami.**

## Giełda warszawska

Warszawa, 21. XII. (Telef. wł.). **Dewizy:** Holandia 287.30, Berlin tr. 212.54, Bruksela 89.05, Gdańsk 100, Londyn 24.66, Mediolan sprzedaż 27.91, kupno 27.77, Nowy Jork 5.29, Paryż 13.93, Praga 18.15, Sztokholm 126.95, Zurych 119.30, marka niemiecka srebrna sprzedaż 90.00, kupno 87.00.

**Akcje:** Bank Polski 139, Żyrardów 61.50, Węgiel 35, Cukier 36, Starachowice 46.50, Lilpop 94. Tendencja mocniejsza.

**Papiery procentowe:** 3 proc. inwestycyjna I. em. 86, II. em. 85, 4 proc. konsolidacyjna 65.75. Tendencja mocniejsza.

POMYŁKA W NAZWISKU.

W spisie nowowybranych radnych miasta Krakowa przez pomyłkę podano błędnie nazwisko p. A. Klimpa zamiast p. Wincenty Kwinta.

—oOo—

## G. Gafenco min. spr. zagran. Rumunii

**Bukareszt, 21. XII. (PAT). Agencja Rador komunikuje: Grzegorz Gafenco został mianowany ministrem spraw zagranicznych i złożył przysięgę na ręce króla.**

Min. Gafenco urodził się w r. 1892, ukończył prawo na uniwersytecie paryskim. Z zawodu jest dziennikarzem. W wojnie światowej brał udział jako lotnik. Posiada order Michała Walecznego, oraz brytyjski krzyż wojenny. W r. 1922 został naczelnym redaktorem dziennika „Argus“. W r. 1937 założył dziennik „Timpui“. W r. 1928 został sekretarzem gen. ministerstwa spr. zagr., następnie był podsekretarzem stanu w ministerstwach spr. zagr., handlu i komunikacji.

## Podróż prem. Daladier na Korsykę i do Tunisu

Paryż, 21. XII. (PAT). „Le Jour“ podaje szczegóły podróży premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. **Premier francuski opuści Tulon 2 stycznia na pokładzie krążownika, pierwszym etapem podróży jego będzie Ajaccio. Następnie uda się do Tunisu, lądując w Bizercio.**

**SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:**

**Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy:** p. Pelczar Stanisława — zł 1.50, p. Zdanowska — zł 2.—, zamiast życzeń świątecznych i podziękowań — Bracia Bonifratrzy, Kraków — zł 30.—.
Dr Lubkowski, Cieszyn — zł 5.—



# Interpelacja posłów OZN w kwestii żydowskiej

Warszawa, 21. XII. (PAT). Pos. Skwarczyński i 16 innych posłów wniosło do p. **prezesa rady ministrów interpelację w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce.**

Następnie interpelanci przypominają stanowisko OZN w kwestii żydowskiej, że stoją na stanowisku radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

„Z tych generalnych założeń wychodząc, brzmi interpelacja, dążymy zdecydowanie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego.

W związku z powyższym podpisani interpelanci, jako członkowie koła parlamentarnego OZN, zapytują pana premiera:

1) **Czy rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków, jak najwydatniejsze zmniejszenie żydów w Polsce.**

2) **Czy rząd gotów jest podjąć niezwłocznie skuteczną akcję, umożliwiającą emigrację żydów w rozmiarach, odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dążyć do:**

a) **Zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążeniu naszego życia państwowego największą — w porównaniu do innych państw — liczbą żydów,**

b) **Przyznania niezbędnych i przydatnych dla masowej emigracji żydowskiej terenów,**

c) **Uzyskania międzynarodowych funduszów dla sfinansowania emigracji żydów z Polski.**

Podpisani interpelanci, wyrażając przekonanie, że rząd posiada szczegółowo opracowane dane i materiały dotyczące całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, zapytują pana premiera, co rząd zamierza uczynić,

aby **przyśpieszyć realizację zamierzonych celów w kierunku zasadniczego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej w oparciu tej akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników —**

**oraz czy — i w jakiej formie zamierza poinformować sejm o dotychczasowych wynikach prac, zmierzających do rozstrzygnięcia tego problemu.**






# Prof. Grabski za współpracą z Sowietami

Warszawa, 21. XII. (Tel.). **Duże wrażenie wywołał odczyt prof. Stan. Grabskiego w Związku Oficerów Rezerwy na temat sprawy ruskiej. Prof. Grabski wypowiedział się za współpracą w tej dziedzinie z Rosją sowiecką, od której Niemcy chcą oderwać Ukrainę. Przeciwstawił się także — rzecz szczególna — wspólnej granicy polsko-węgierskiej, ponieważ — jak się wyraził — „Węgry są opanowane przez elementy hitlerowskie“. Kiedy zaś zgłoszono rezolucję za wspólną granicą polsko-węgierską, prof. Grabski sprzeciwił się jej uchwaleniu. Zebrani wypowiedzieli się za przyłączeniem Rusi Karpackiej do Polski, co też prof. Grabskiego nie zadowoliło.**

# Dookoła wizyty min. Ciano w Budapeszcie

Budapeszt, 21. XII. Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ w Budapeszcie donosi, że **wynikiem wizyty hr. Ciano w Budapeszcie ma być pozyskanie Węgier dla polityki osi, jednak z silniejszym oparciem się o Rzym, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Hr. Ciano uzyskać miał zapewnienie, że Węgry zgłoszą w najbliższym czasie wystąpienie z Ligi Narodów i akces do paktu przeciw-kominternowemu. Również rzekomo i problemat dalszych rewindykacji terytorialnych został rozstrzygnięty w sensie dla Węgier negatywnym.**

**Hr. Ciano zaofiarować się miał również do objęcia roli mediatorskiej między Węgrami a Rumunią. Hr Ciano wyraził się o wynikach swych rozmów budapeszteńskich z wielkim zadowoleniem.**

**Na Caritas** na gwiazdkę dla biednych — zamiast życzeń świątecznych, składa ks. Prał. dr Stanisław Domasik — zł 10.—.

**Na kuchnię S. Samueli:** Dr Lubkowski, Cieszyn zł 5.—, Maria Lewaj, Wieliczka — zł 5.—.

## Konwencja kulturalna włosko-węgierska

**Budapeszt, 21. XII. (PAT).** W czasie pobytu ministra Ciano w Budapeszcie ma być podpisany, jak twierdzą w kołach politycznych, układ dotyczący stosunków kulturalnych pomiędzy Węgrami a Włochami. W Budapeszcie ma być otwarte liceum włoskie, a język włoski ma być nauczany w szkołach węgierskich narówni z francuskim.

*Zawrotna kariera oszusta*

# Amerykańska afera braci Musica

Sensacją Nowego Jorku jest proces Donalda Costera, generalnego dyrektora firmy Mac Kesson & Robins, trzeciej największej rozdzielni artykułów chemicznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Znany w najwytworniejszych kołach dolarowej metropolii Coster uważany był za jednego z najtęższych ekonomistów Stanów Zjednoczonych, którego rady zasięgano niejednokrotnie, gdy chodziło o doniosłe posunięcie w dziedzinie handlowo-gospodarczej.

Majątek jego oceniano na kilka milionów dolarów. Ten **poważny i ogólnie ceniony człowiek, był, jak się obecnie okazało, zwykłym przestępcą, skazanym już przed 25 laty za oszustwo i sprzeniewierzenie około 3 milionów dolarów na kilka** lat więzienia. Było to w r. 1913. Na czele koncernu Haara stał nadzwyczaj sprężysty kierownik. Nagle skandal, komisja rewizyjna wykryła nadużycia. Kierownika skazano na karę więzienia. — Przy badaniu jego przeszłości okazało się, że za podobne sprawki siedział on już w więzieniu w 1906 roku. Gdy obecnie wybuchł skandal w starej, mającej za sobą wiekową tradycję firmie Mac Kesson & Robins pewien detektyw amator przypomniał sobie, że okoliczności tej sprawy dziwnie przypominają

**SKANDAL W KONCERNIE HAARA SPRZED 25 LATY.**

Powodowany zawodową ciekawością detektyw **porównał odciski palców bohatera obecnej afery** Costera z **odciskami niejakiego Musica kierownika** koncernu Haara. Wobec identyczności rozpoznania daktyloskopijnego nie było już żadnej wątpliwości, że

**MUSIC i COSTER SĄ IDENTYCZNI.**

Ustosunkowany już wówczas Music nie odsiedział kary. Zniknął z powierzchni życia na pewien czas. W kilka lat później pojawił się znów pod przybranym nazwiskiem Donalda Costera, występując jako urzędnik śledczy, prokuratury nowojorskiej. Następnie pracował w biurze jednego z najbardziej wziętych adwokatów nowojorskich, specjalisty od spraw kryminalnych. Tu zapoznał się gruntownie ze wszystkimi arkanami afer kryminalnych i wykorzystał nabytą „wiedzę“ w ostatniej przez siebie zaaranżowanej aferze.

W r. 1922 Donald Coster

**ZAŁOŻYŁ FABRYCZKĘ WODY DO WŁOSÓW.**

Wykorzystując swe stosunki w najwyższych kołach gospodarczych i politycznych Stanów Zjednoczonych, Donald Coster umiał tak pokierować swymi interesami, że wkrótce mała fabryczka wody do włosów złączyła się z olbrzymim, trzecim co do wielkości w Stanach Zjednoczonych, przedsiębiorstwem, Mac Kesson & Robins, reprezentującym

**MAJĄTEK 87 MILN. DOLARÓW.**

Na czele obu sfuzjonowanych przedsiębiorstw stanął Coster jako naczelny dyrektor. Firma pod zarządem Costera zmieniła się rychło w domenę rodzinną Coster-Musica. Najstarszy brat jego pod przybranym nazwiskiem, Jerzy Bernard, został generalnym agentem firmy. Dwóch innych braci również pod przybranym nazwiskiem Dietrichów otrzymało stanowiska jeden jako kasjer firmy, drugi jako kierownik przedsiębiorstwa firmy w Bridgeport w stanie Connecticut.

Pod osłoną cieszącej się powszechnym szacunkiem firmy Music-Coster wraz ze swymi braćmi uprawiali najróżniejsze interesy. Przez ich ręce szedł

**HANDEL NARKOTYKAMI,**

agenci ich pracowali w spelunkach Szanghaju, kontrolowali pola maków, uprawiane za zezwoleniem władz krajowych w Mukdenie i dostarczające niezbędnego surowca dla wyrobu opium, działali na terenie Ameryki i Europy, zasilając przemytnictwo kokainą i innymi narkotykami. Oni też

**DOSTARCZALI BROŃ I MATERIAŁ WOJENNY DLA HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ.**

Gdy kongres Stanów Zjednoczonych uchwalał ustawę o neutralności i zakazie wywozu materiału wojennego ze Stanów Zjednoczonych, Music Coster gorączkowo załadowywał , statek Hiszpanii republikańskiej „Mar Cantabrica“, stojący w porcie nowojorskim z częściami samolotów i materiałem wojennym, przeznaczonym dla rządu barcelońskiego. Przedsiębiorczy aferzysta sam dozorował załadunek statku, odrywając się co chwilę, by telefonicznie porozumieć się ze swym zaufanym na kongresie, czy ustawa już jest przyjęta. Koło południa dostaje telefon „ustawa będzie przyjęta za godzinę“. W tej chwili padł rozkaz dla robotników portowych „przestać ładować“. Do kapitana statku Mar Cantabrica podbiegł Coster. Panie kapitanie odjeżdżajcie natychmiast. Za godzinę może już być za późno. W tej chwili zaczęły pracować turbiny statku. Gdy w godzinę później nadeszła wiadomość o zakazie wywozu broni, kierownictwo portu zarządziło pościg za Mar Cantabrica. Zapóźno. Statek barceloński był już na pełnym morzu, poza granicą amerykańskich wód terytorialnych. **(SW).**

# Uroczyste poświęcenie i otwarcie
## obiektów turystycznych w Zakopanem

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

(KD) We wtorek 20 bm. odbyły się w Zakopanem uroczyste akty poświęceń i otwarcia kilkunastu nowych inwestycyj, które w bieżącym roku wybudowano na terenie Tatr i Zakopanego. Wtorek był zarazem oficjalnym dniem otwarcia sezonu zimowego 1938/39 zimowej stolicy Polski.

W poniedziałek wieczorem i we wtorek rano nadzwyczajne pociągi z Warszawy i Krakowa przywiozły licznych uczestników i zaproszonych gości na uroczystości zakopiańskie. Miasto zostało udekorowane flagami państwowymi, jak również wszystkie miejsca, w których odbywały się akty poświęceń, zostały ozdobione zielenią i emblematami.

Specjalny pociąg przywiózł członków rządu i dygnitarzy państwowych. Do Zakopanego przybyli ministrowie: **min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, min. Komunikacji płk. Ulrych, min. Przemysłu i Handlu Roman**, wiceministrowie: **inż. A. Bobkowski, Sokołowski i Korsak.** Ponadto wzięli udział w uroczystościach: wojewoda krak. dr Tymiński, d-ca O. K. gen. Narbutt-Łuczyński, **gen. Sawicki, gen. Regulski, ks. dziekan Humpola, wicestarosta nowotarski mgr Wroński**, rada miejska Zakopanego z burmistrzem **inż. Zaczyńskim** na czele, **ks. dyr. Lubowiecki, wicewoj. Małaszyński, prez. Kaplicki, dyr. Greger, prez. Rusiecki**, przedstawiciele wszystkich Związków i organizacyj turystycznych, P. Z. N. z **dr. Bonieckim** i L. P. T. **z nacz. Szelichowskim** na czele.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10.30 przy t. zw. rondzie na skrzyżowaniu głównych arteryj komunikacyjnych wiodących z M. Oka, Kuźnic, Krokwi, u wylotu ul. Chałubińskiego. Wokół ronda ustawiły się poczty sztandarowe i delegacje organizacyj zakopiańskich, oddział Strzelca z Kościelisk w regionalnych strojach, orkiestra K. P. W. i grupa olimpijska narciarzy w kostiumach na nartach. Członkowie rządu przyjechali autami poprzedzani banderią konną górali i orkiestrą góralską w saniach.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego i odegraniu raportu przez min. gen. Kasprzyckiego, chór „Echa Tatrzańskiego“ odśpiewał „Gaude Mater Polonia“, po czym przemówienie wygłosił wicemin. A. Bobkowski, który podkreślając wartości gospodarcze turystyki, omówił znaczenie i przydatność inwestycyj, które zostaną oddane turystyce. Następnie przemawiał dyr. **dep. min. robót publ. Nowakiewicz**, obrazując całokształt wykonanych prac. Z kolei przemawiał burmistrz inż. Zaczyński, który imieniem miasta Zakopanego, w myśl uchwały Rady miejskiej, nadającej wicemin. Bobkowskiemu obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług około rozwoju uzdrowiska, **wręczył min. Bobkowskiemu dyplom obywatela honorowego.** W końcu swego przemówienia odczytał uchwałę Rady m., mianującą aleję wiodącą od ronda do Kuźnic, **Aleją Ignacego Mościckiego.** Poświęcenia Aleji Ignacego Mościckiego dokonał kapelan P. Prezydenta ks. kan. Humpola, który potem poświęcał kolejno wszystkie inwestycje. Otwarcia alei i przecięcia wstęgi dokonał min. Ulrych. W końcu tej części programu uroczystości, przemawiał imieniem Ligi Drogowej **hr. Tyszkiewicz.**

Spod ronda uczestnicy przeszli pieszo pod stadion do zbiegu ulic Marsz. Piłsudskiego i Marsz. Śmigłego-Rydza. U wylotu ulicy Piłsudskiego przemówił burmistrz inż. Zaczyński, po czym min. Przemysłu i Handlu Roman przeciąg wstęgę. Z kolei nastąpiło poświęcenie i **otwarcie Alei Marsz. Śmigłego-Rydza.** Po przemówieniu burmistrza, min. Roman dokonał symbolicznego otwarcia tej alei. Stąd uczestnicy przeszli pod skocznię **narciarską na Krokwi**, gdzie z kolei odbyło się dalsze poświęcenie i otwarcie skoczni i nowego stadionu zimowego. Imieniem P. Z. N. przemawiał **wiceprezes Załuski**, aktu otwarcia dokonał min. Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki.

Ze stadionu zimowego uczestnicy odjechali autokarami do Kuźnic. U wylotu nowej drogi wiodącej z Kuźnic na Kalatówki, przemawiał ławnik **prof. Chudzikiewicz.** Otwarcia tej drogi dokonał wicemin. Korsak. W pobliżu poświęcono i otwarto **nową nartostradę z Kasprowego Wierchu przez Halę Gąsienicową, Olczyską do Kuźnic.** Po mowie red. Faechera, woj. dr Tymiński przeciął wstęgę.

Z Kuźnic uczestnicy udali się pieszo nową szosą na Kalatówki, gdzie nastąpiło poświęcenie i otwarcie nowego schroniska hotelu Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy z Krakowa. Przemówienie wygłosił prezes P. Z. N. dr Boniecki, po czym p. ministrowa Romanowa przecięła wstęgę. W schronisku podejmowano gości śniadaniem.

Z Kalatówek wszyscy odjechali do Zakopanego, gdzie **wicemarszałek Pawelec dokonał otwarcia ulicy Kościuszki.** Przemówienie wygłosił **inż. Gadomski.** Z kolei otwarto Bazar FIS'u, mieszczący się w gmachu L. P. T. przy ul. Kościuszki. Po przemówieniu nacz. Szelichowskiego, p. ministrowa Ulrychowa przecięła symbolicznq wstęgę. Dalszym etapem uroczystości były garaże L. P. T. na Starej Polanie, gdzie przemówienie wygłosił **inż. Dudryk**, a otwarcia dokonał **wiceminister przem. i handlu Sokołowski.**

Ostatnią wreszcie inwestycją była **kolejka linowa na Gubałówkę.** U stóp Gubałówki, przy początkowej stacji przemawiał **dyr. dep. inż. Stodolski.** Następnie wygłosił przemówienie min. Ulrych, który składając życzenia burmistrzowi, zwrócił się z apelem do mieszkańców Zakopanego, aby w okresie FIS-a utrzymywali racjonalne ceny, i nie wykorzystywali gości zagranicznych. Otwarcia kolejki dokonał d-ca O. K. gen. Narbutt-Łuczyński. Następnie uczestnicy wyjechali wagonikami na Gubałówkę, gdzie w nowym hotelu **ostatnie przemówienie wygłosił ks. kan. Humpola.**

W sali restauracyjnej odbyło się następnie przyjęcie. Część zaproszonych gości udała się na bankiet do Bristolu.

Z powodu kiepskich warunków atmosferycznych na Kasprowym Wierchu nie mogło się odbyć poświęcenie i otwarcie wyciągu saniowego z kotła na Kasprowy. Na tym uroczystości zakopiańskie zakończyły się. Pewne fragmenty były transmitowane przez radio.

# *Wiadomości z kraju*

## 3 Turków przed sądem w Sosnowcu

Przed sądem okr. w Sosnowcu odpowiadało trzech Turków: Omer Satyrorgd, Sadyk i Hamid Aydinoglu, oskarżonych o popełnienie oszustw na rzecz kupców sosnowieckich. Przewód sądowy wykazał, że rzecz miała się odwrotnie, gdyż Turcy padli ofiarą kilku kupców z powodu nieznajomości języka polskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

## Z loży masońskiej — szkoła

Publiczna szkoła dokształcająca zawodowa w Chojnicach została z dniem 1 grudnia przeniesiona do budynku zlikwidowanej loży masońskiej.

## Z szerokiego świata

CHRZTY ŻYDÓW W CZECHO-SŁOWACJI.

„Lidové Listy“ donoszą, że w Czecho-Słowacji jest obecnie masowy powrót odstępców od religii, głównie do Kościoła katolickiego. Zgłaszają swój powrót nie tylko dawni wyznawcy Kościoła ale także liczni członkowie innych wyznań. Ruch ten przybiera tak znaczne rozmiary, że koniecznym się stało wprowadzenie pewnych obostrzeń i znacznego okresu przygotowawczego, co najmniej półrocznego. „Lidové Listy“ podają, że podobny ruch zaobserwowano również na Słowaczyźnie, gdzie w ostatnich czasach w samej tylko Bratysławie zgłosiło się do chrztu w Kościele katolickim aż 1600 żydów. W związku z tym zorganizowano tam kilkumiesięczną katechizację zbiorową, po której ukończeniu dopiero nastąpi zbiorowy chrzest.

——o——

**W SZPITALU W MIASTECZKU TUKUMS, W POBLIŻU RYGI WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR,** który spotęgowany silnym wichrem wkrótce ogarnął cały budynek. Dzięki wysiłkom personelu udało się wynieść w porę 50 ciężko chorych i umieścić chwilowo w okolicznych domach. Budynek spłonął prawie doszczętnie, uratowano jedynie część cenniejszych aparatów i przyborów leczniczych. Silny mróz uszkodził wodociągi, co ogromnie utrudniło akcję straży ogniowej.

**W PRADZE NA LOTNISKU WOJSKOWYM** wydarzyła się katastrofa lotnicza. Znany czeski lotnik-akrobata Koszarz podczas próbnego lotu przy ostrym podchodzeniu do lądowania runął z całą gwałtownością na ziemię, rozbijając maszynę i ponosząc śmierć na miejscu.

**NAPAD NA BURMISTRZA N. JORKU.** Na schodach ratusza nowojorskiego potężnie zbudowany mężczyzna rzucił się na burmistrza N. Jorku, Laguardia i obalił go uderzeniem pięści. Policjanci i świadkowie zajścia rzucili się na napastnika i pobili go do nieprzytomności. Burmistrz Laguardia szybko odzyskał przytomność i zarządził usunięcie napastnika. Sprawca napadu na burmistrza nazywa się James Hagen, z pochodzenia jest Irlandczykiem. Ponieważ zdradza on objawy choroby umysłowej, umieszczono go na obserwację w szpitalu psychiatrycznym. Burmistrz Laguardia oświadczył, że Hagen od czterech lat kilkakrotnie nachodził go w różnych sprawach, nie mówiąc dokładnie o co mu chodzi.

### Pod pręgierz

## Demoralizacja przez „Wici“

„Zw. Młodzieży Wiejskiej“, czyli „Wici“, urządza w Warszawie w dniach od 5 do 9. I. 1939 r. konferencję poświęconą „sprawie kobiet w ruchu ludowym“, jak brzmi zaproszenie na konferencję. W tej konferencji mają wziąć udział „koleżanki“ z „Wici“ i prezesi wojewódzkich związków tej organizacji. Jako czwarty punkt programu tej konferencji wymieniono: „świadome macierzyństwo“, a jako prelegentkę p. Z. Solarzową.

**Należy to napiętnować. Jeśli się wie, co oznacza termin: „świadome macierzyństwo“, — skoro dalej w tym kursie mają brać udział wiejskie dziewczęta, — to „Wici“ trzeba nazwać organizacją destrukcyjną, a jej działalność skwalifikować jako drogę do demoralizacji wsi. Nie ma słów na wyrażenie oburzenia.**

——:ooo:——

## Zjazd gości do Zakopanego

(KD) Mimo silnych mrozów i nikłych, jak dotąd opadów śniegowych, od kilku dni przyjeżdżają do Zakopanego liczni goście. Dzienna frekwencja wynosi około 500 osób, przy czym daje się zaobserwować stały wzrost przyjazdów. W mieście zapanował ruch. Lokale rozrywkowe i kawiarnie są przepełnione. Również w sklepach widzi się wielu klientów, którzy czynią zakupy świąteczne, zwłaszcza duże obroty wykazują składy z ekwipunkiem narciarskim. **Hotele i pensjonaty 1 i 2-giej kategorii nie przyjmują już zgłoszeń na okres świąteczny. Ceny w tych pensjonatach wahają się od 12 do 20 kilku złotych dziennie od osoby plus 20% dodatku świątecznego.** Trzecia kategoria również utrzymuje maksymalne ceny i na ogół poniżej 7 zł dziennie nie oddaje pokoi. Ceny te, w porównaniu do ubiegłych lat są wygórowane, co tłumaczy się częściowo ogólną poprawą koniunktury, oraz wyjątkowym dla Zakopanego nadchodzącym sezonem, w którym po raz pierwszy uzdrowisko będzie dysponowało szeregiem wielkich inwestycyj z uwagi na F. I. S. i inne atrakcje zimowe. Według ogólnego mniemania nadchodzą dla Zakopanego „złote czasy“. Wszyscy żyją pod znakami trzech liter: F. I. S.

——x——

**WYNIKI WYBORÓW W JAWORZNIE, CHRZANOWIE I KRZESZOWICACH.**

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości z wyników wyborów samorządowych, podajemy jeszcze wyniki w Chrzanowie, Jaworznie, Krzeszowicach i Sandomierzu. **W Chrzanowie** P. P. S. zdobyła 6 mandatów, Bund 3, żydzi ortod. 4, a inne ugrupowania 11, **w Jaworznie:** P. P. S. i związki klasowe — 13, Frakcja rew. — 4, O. Z. N. 6, żydzi — 1, **w Krzeszowicach:** O. Z. N. — 7, Str. L. 2, syjoniści — 3, **w Sandomierzu** na ogólną ilość 16 mandatów w radzie miejskiej jedna zblokowana lista polska uzyskała 14 mandatów, żydzi — 2 mandaty.

# Arcybiskup i prezydent

W „Narodnich Listach“ opowiada Alan charakterystyczne szczegóły z niedawnej przeszłości: „Kiedy ks. dr Karol Kaszpar, syn wiejskiego nauczyciela, został praskim arcybiskupem, uznał za rzecz dobrego obyczaju złożyć wizytę głowie państwa i odwiedził T. G. Masaryka. Prezydent rewizytował w najkrótszym czasie dostojnika kościelnego. Żyła jeszcze wtedy matka arcybiskupa, miła staruszka, staroczeska maminka. Zaproszona weszła do pokoju, gdzie był zacny gość, a przy pożegnaniu złożyła ręce i z serdeczną prostotą zdradziła prezydentowi, że się codziennie modli za niego do Pana Boga. Masaryk w lot zrozumiał, o co jej idzie. Wziął staruszki ręce w swe dłonie i prosił, aby się i nadal modliła za niego. Wizyta starego pana u księcia Kościoła była uprzejma i przyjacielska.

Czas przyszedł nowy. Praski arcybiskup został kardynałem. Masaryk umarł, a prezydentem był dr E. Benesz. I znów kardynał uważał za rzecz dobrego tonu odwiedzić nową głowę państwa. Wizytę złożył. Ale dr Benesz, młody prezydent republiki, nie uznał za konieczne rewizytować kardynała.

Prascy arcybiskupi mieli od niepamięci prawo jechać do tumu św. Wita główną bramą zamkową z Hradczańskiego placu. Było to nie tylko odpowiednie dla godności, ale i jestto najkrótsza droga z pałacu arcybiskupiego do katedry. Tak było za austriackich cesarzy i za Masaryka, tak — wydawało się naturalnie — miało być po wsze czasy. Tak jednak było do chwili, gdy dr Benesz przesiedlił się na praski Hrad.

Już przy pierwszym wjeździe ku katedrze powóz kardynała został w bramie zatrzymany. Straż wydała rozkaz:

— Nawrócić i z powrotem!

— Dlaczego z powrotem?

— Nie wiem, spełniam ściśle rozkaz. Musi pan tyłem, tam którędy jeżdżą autodorożki i wszyscy inni.

Powożący nawrócił i po raz pierwszy w historii dostał się praski arcybiskup od tyłu do grobu św. Wacława.

Okazało się, że najwyższy rozkaz dla straży był jasny. Przejazd główną bramą praskiego hradu zastrzeżony był wyłącznie dla dra Edwarda Benesza“...

Trzeci prezydent drugiej już republiki, rozpoczął swe najwyższe urzędowanie od modlitwy w chramie św. Wita i wszedł doń uroczyście obok arcybiskupa-kardynała. Obie władze tym razem sharmonizowały się najściślej. I powóz arcybiskupa ma przejazd znów otwarty przez główną bramę zamkową. A dr Benesz na obczyźnie objazdy czyni tylnymi bramami.



# Wypadki śmierci z powodu mrozu w Anglii

**W całej prawie Anglii** w ciągu nocy z wtorku na środę padał śnieg. Temperatura stale nadal obniża się. Zachodzi obawa, iż wioski, położone w niektórych odległych miejscowościach, **będą zupełnie przez zaspy śnieżne odcięte od świata w ciągu świąt Bożego Narodzenia.** Zarejestrowano **dalsze wypadki śmierci z powodu mrozu.** Liczne drogi są zablokowane przez zaspy śnieżne. Pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

Szczególnie silnie mróz odczuto w obozie w pobliżu Lowesteft, gdzie znajduje się przeszło 600 uchodźców żydowskich. Obóz ten, który był przeznaczony na pobyt letni, nie jest zaopatrzony w dostateczną ilość pieców i nie posiada centralnego ogrzewania.

**Nad Francją** od trzech dni przechodzi fala silnych mrozów. Ubiegłej nocy w Paryżu termometr wykazywał 15 st. poniżej zera. **Fontanny na Placu Zgody zamarzły.** Na dworcach paryskich pociągi miały w ciągu poniedziałku opóźnienia niejednokrotnie dochodzące godziny, ze względu na trudności przy funkcjonowaniu zwrotnic. Dzienniki paryskie zaznaczają, że **od 10 lat nie było we Francji w grudniu tak silnych mrozów.** We wtorek po raz pierwszy w tym roku spadł w Paryżu śnieg, który złagodził nieco mróz.

Niezwykle silne mrozy, panujące **w Niemczech północnych** spowodowały zupełne odcięcie od kontynentu Wysp Fryzyjskich. Spiętrzone kry lodowe uniemożliwiają jakąkolwiek żeglugę. Mieszkańcy tych wysp odczuwają brak żywności i lekarstw. — Dochodzące do 25 st. poniżej zera mrozy, ogromnie utrudniają dostęp do portu ryskiego. Kilka lodołamaczy dzień i noc toruje drogę przychodzącym i odpływającym statkom.

——ooo——



## Ruch faszystowski rośnie w Meksyku

Jak donoszą z Meksyku, prezydent Cardenas wydał surowe zarządzenia celem zapobieżenia rozruchom faszystowskim. Do wszystkich okręgów, w których mają wpływy „Złote koszule“, **wysłano oddziały wojska, które przeciwdziałać mają próbom powstania.** Przywódca „Złotych koszul“ w Texas — Taylor oświadczył, iż żywioły faszystowskie w stanie Vera Cruz **liczą 10 tys. ludzi** i dodał, że do organizacji tej **przystąpili członkowie ruchu „cedillistów“. Możliwe, że przystąpi do niej także gen. Cedillo.**

***M. Kukiel***

# Uwagi po wyborach w Krakowie

Wynik wyborów krakowskich potwierdził najgorsze przewidywania tych, którzy wskazywali na niebezpieczeństwo, zagrażające charakterowi polskiemu i chrześcijańskiemu reprezentacji miasta Krakowa. Mamy w niej dzisiaj większość, której niepodobna nazwać polską. Choć są tam polscy socjaliści, to jednak w zbyt wielu sprawach iść będą solidarnie z obcym, żydowskim obozem; stanowczo zaś już nie jest ta większość chrześcijańską. Że temu należało zapobiec, rozumie dziś chyba ogół polski. Drogę do zapobieżenia temu, co groziło, a dziś czynem się stało, wskazywano ze strony najpoważniejszych czynników katolickich: Zblokowanie się wszystkich żywiołów polskich i chrześcijańskich, wspólna lista.

Wezwania tego usłuchał tworzący się właśnie z udziałem Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego i licznych kół bezpartyjnych, rozporządzający już wspaniałym zespołem wybitnych ludzi jako członków komitetu i kandydatów — Polski Blok Katolicki. W konsekwencji zgodził się na współdziałanie z Chrześcijańsko-narodowym Frontem Samorządowym. Trzeba przyznać, że wyszedł na tym jak najgorzej, że stracił od razu wiele na zdolności przyciągania i na sile motorycznej, że dużo energii poszło na marne przez wewnętrzne opory, że mało był poparty przez sfery, na których poparcie liczyć miał prawo, że minimalnymi rozporządzał środkami materialnymi i niewielu znalazło się (nawet wśród kandydatów) ludzi ofiarnych, którzy to minimum funduszów złożyli, jakby akcja wyborcza mogła zrobić się sama, bez druków, piszących, kursorów etc. Na zgromadzeniach przedwyborczych Blok wykazał zdolność skupienia i porywania ludzi — dość wspomnieć zgromadzenie, na którym przemawiał gen. Haller, gdy tymczasem zgromadzenia Frontu Samorządowego ujawniły zupełny brak „dynamizmu" z tej strony. Gdy jednak (dość dla wszystkich nieoczekiwanie) zdecydowano się głosować oddzielnymi kartkami, innymi słowy, stoczyć walkę wyborczą między Blokiem a Frontem, gdy przyszło w ciągu trzech dni zaimprowizować tę rozgrywkę pomiędzy dwoma odłamami wystawiającymi wspólną listę i gdy własne kartki Bloku zmierzyć się musiały z kartkami Frontu, zwyciężyły na całej linii kartki Frontu; zwyciężyły, bo doszły przez dobry aparat kancelaryjny i techniczny do wszystkich wyborców, gdy tamte, Bloku, przeważnie ich nie doszły. Jeśliby stosować probierz powodzenia, to, co zrobił Polski Blok Katolicki, było błędem.

**Zamiast dać się zakreskować wewnątrz listy nr 3 sanacyjnemu Frontowi Samorządowemu zwykłą większością, należało raczej (gdy o taktykę idzie) mieć listę własną,**

skorzystać z dobrodziejstw systemu de Hondta, przeprowadzić swych czołowych ludzi, stanąć jako klub w Radzie. Jedno tylko: w tym wypadku ugrupowania o charakterze narodowym i chrześcijańskim miałyby w sumie nie trzydzieści pięć, ale najwyżej trzydzieści mandatów. Polski Blok Katolicki ciężko okupił swoją decyzję, ale wypełnił swój obowiązek obrony polskiego i chrześcijańskiego charakteru Krakowa.

Inaczej postąpiło Stronnictwo Narodowe. Odmówiło wszelkiego porozumienia i współdziałania z innymi elementami polskimi. Przeprowadziło własną kampanię. Odniosło sukces. Z jednego skoczyło na 12 mandatów. Ma za sobą kryterium powodzenia. W oczach wielu ono wybrało właściwą, bezkompromisową drogę walki.

Ale wynik dla Rady, dla miasta? Gdyby Stronnictwo Narodowe było poszło za wezwaniem najpoważniejszych czynników katolickich, byłaby jedna lista polska, jednolity front w obronie polskości Krakowa; byłoby ogólne pospolite ruszenie naturalne w groźnej chwili, zniknąłby wszelki w tym wszystkim pozór politycznego kompromisu. Z innym uczuciem, inną ochotą ruszyłby ogół polski do wyborów i wyniki byłyby bardzo odmienne. Czterdzieści mandatów po stronie polskich ugrupowań narodowych byłaby to liczba najmniejsza.

**Stronnictwo Narodowe wygrało swoją sprawę, przegrało zaś sprawę polskiej większości w Radzie m. Krakowa.**

Zapewne, wolno twierdzić, że tak właśnie najlepiej, bo im gorzej, tym lepiej, że nie pora na zażegnywanie burz, że wręcz przeciwnie, trzeba je rozpętać, że im wróg widoczniejszy, tym bardziej rośnie nastrój bojowy w masach, im więcej mają żydzi do mówienia w Radzie, tym więcej ucierpią szyby żydowskie i że w ogóle byłoby ideałem uczynić — z Wawelu opierający się „folksfrontowej" rewolucji Alkazar. Takie są marzenia wielu stęsknionych do rozprawy z „żydokomuną" przy pomocy pałki, rewolweru i petardy. A że z drugiej, socjalistycznej strony również sporo jest rzetelnej ochoty do rozprawienia się z „faszyzmem" polskim przy pomocy rewolweru i noża, są przeto zadatki psychiczne hiszpanizacji Polski. „Szczęśliwa Hiszpania!" — wypisywał nie tak dawno któryś z heroldów publicystycznych obozu narodowego.

Otóż wybory samorządowe w dotychczasowym swym przebiegu ujawniły następujące fakty o znaczeniu ogólnopolskim:

Po pierwsze, że złudzeniem jest, by Obóz Zjednoczenia Narodowego reprezentował ogół, czy choćby większość społeczeństwa i że zjednoczenie drogą monopartyjną jest nieosiągalne.

Po drugie, że po miastach dochodzą do głosu przede wszystkim dwa obozy skrajne, których bezpośrednie zetknięcie się oko w oko oznacza wojnę domową. Dodać zaś należy, że poza Poznańskim i Pomorzem socjaliści pokazali wszędzie siłę większą, niż dwukrotnie większą niż Stronnictwo Narodowe, do czego doliczyć trzeba jeszcze siły Bundu i inne żydowskie. Widoki zatem fizycznej rozprawy po miastach nie są osobliwe. Raczej trzeba pracy na długą metę nad organizacją i konsolidacją społeczeństwa polskiego, wychodząc poza kanony egoizmu partyjnego i ekskluzywności.

Po trzecie, okazało się, że usiłowania stworzenia niezależnego centrum, które by stawało między obu walczącymi obozami na straży pojętego w duchu chrześcijańskim dobra narodu, nie dały jeszcze pożądanych wyników.

Rezygnacja z dalszych wysiłków w tym kierunku równałaby się opuszczeniu steru łodzi, niesionej przez wichry dziejowe w groźną przyszłość.

# Przegląd prasy

## Wybory — klęską O. Z. N.

Głównym przedmiotem zainteresowania prasy jest — rzecz oczywista — wynik wyborów w dniu 18. XII.

„Największym sukcesem — pisze „Czas" — może się poszczycić P. P. S."

O. Z. N. poniósł klęskę. Jeszcze niedawno — po wyborach gromadzkich — snuła prasa O. Z. N. obliczenia, z których wynikało, że — pisze „Czas" —

„olbrzymia większość społeczeństwa popiera O. Z. N. Wpływy wszystkich stronnictw opozycyjnych były oceniane na kilkanaście zaledwie procent. I na takiej oto podstawie zaczęły rosnąć w Ozonie tendencje monopartyjne, z których przejawami spotykaliśmy się ostatnio coraz częściej.

Obecnie okazuje się, że O. Z. N. nigdzie nie posiada bezwzględnej większości, a w bardzo wielu miejscowościach stanowi on jedynie nieznaczną mniejszość".

To samo — twierdzi „Czas" — odnosi się do Stron. Narodowego. Przodujące stanowisko zajmuje tylko w Wielkopolsce i na Pomorzu.

## Kompromitacja monopartyjników

„Goniec Warsz." (zbliżony zresztą do Stron. Narodowego) pisze:

„Niedzielne wybory samorządowe zadały klęskę monopartyjnym dążeniom. Wszystko jedno, czy płyną one z obozu legionowego i ucieleśniają się w wystąpieniach płk. Wendy i jego przyjaciół z „Zaczynu", czy też wyrażają się w tęsknotach monopartyjnych pp. Kowalskich, Bieleckich i Giertychów ze Str. Narodowego. Jedni i drudzy doznali porażki. Najmocniej wyborcy uderzyli w monopartyjników ze Str. Narodowego, karząc ich klęską Str. Narodowego w Warszawie za odrzucenie wspólnej listy z radykałami narodowymi. Przewidywali to zresztą starzy działacze Str. Narodowego z „grupy profesorskiej", odmawiając angażowania swoich nazwisk w tak pomyślaną akcję wyborczą.

Może Str. Narodowe chwalić się swoimi sukcesami w Wielkopolsce i na Pomorzu, może Ozon trąbić, że otrzymał najwięcej mandatów w stolicy, ale oba te stronnictwa nie ukryją prawdy o rosnącym niebezpieczeństwie Frontu Ludowego. Nie złamie tego frontu w pojedynkę ani Ozon ani Str. Narodowe, ani też startujący na arenie politycznej O. N. R. Szczególnie, gdy te ugrupowania zżerać się będą nadal we wzajemnych, bezwzględnych walkach, odrzucając myśl o współpracy".

„Goniec Warsz." rzuca myśl, by w Warszawie porozumieli się z sobą radni O. Z. N., S. N. i O. N. R. i by stworzyli większość.

## Czy obecny Sejm odzwierciedla nastroje społeczeństwa?

P. Mackiewicz w „Słowie" wraca do wyborów sejmowych i do ich bojkotu zastosowanego przez opozycję.

„Szeroka publiczność — pisze — nie rozumiała tego bojkotu własnych instytucyj państwowych i poszła głosować. Głosowała na kandydatury „ozonowe", ponieważ przeważnie nie było innych. Dlatego skład Sejmu, owa „ozonowa" w nim bezwzględna większość, nie odzwierciadla nastrojów społeczeństwa. Przyszły wybory samorządowe i wskazały, że „ozon" ma mniejszość społeczeństwa za sobą i to znakomitą mniejszość.

Król Alfons ustąpił w 1930 roku wobec wyborów samorządowych. Nie wysuwamy takich żądań wobec obecnego Sejmu".

Natomiast p. Mackiewicz radzi mu, by spiesznie uchwalił nową ordynację wyborczą, aby jak najprędzej mógł się zebrać nowy Sejm.

## Chcą dalej „łamać" społeczeństwo

Lwowski „Dziennik Polski" (organ O. Z. N.) pisze, że O. Z. N. nie zwyciężył, bo nie miał „wielkich środków", t. j. pieniędzy, a wynik wyborów dowodzi tylko „bałaganu".

„Zdaniem naszym — kończy — przełamanie tej reakcyjnej dążności do rozkładu i bałaganu może się dokonać jedynie przez dalsze konsekwetne łamanie przeszkód na drodze działalności ideowo-wychowawczej i organizacyjnej OZN. — Wyniki niedzielnych wyborów na pewne umocnią w tym przeświadczeniu patriotycznie myślący ogół społeczeństwa polskiego".

Ci się już niczego nie nauczą.

## Rachmistrze z O. Z. N.

P. Stroński w „Kurierze Warsz." pisze:

„Dwa tygodnie zaledwie upłynęły od dnia, w którym p. poseł M. Browiński, przemawiając w Sejmie z ramienia O. Z. N., oświadczył: **„Mamy większość w ciałach ustawodawczych i niewątpliwie będziemy mieli znakomitą większość w samorządzie".**

Rachmistrze O. Z. N. obliczali wówczas „procenty" i ustalili, że na opozycję przypada... 6 proc. wyborców.

„Jak podzielą — mówił p. Browiński — pomiędzy sobą te 6 proc. wszystkie partie opozycyjne, nie my o to kłopotać się będziemy".

Ciekawość, co teraz zrobią rachmistrze z O. Z. N.?

## Brak futer przyczyną klęski O. Z. N.

Poznański organ O. Z. N. „Nowy Kurier", pisze:

„Stronnictwo Narodowe uzyskało kilka mandatów więcej, niż przewidywaliśmy. Jego sprzymierzeńcem był mróz. Nie groźny dla **wyborców posiadających futra, którzy tłumnie głosowali na listę S. N.,** powstrzymał od wyjścia na ulicę wielką część ludności robotniczej i biedoty, zwłaszcza tych wielu, których zdrowie ucierpiało na skutek nagłego spadku temperatury. Świadczą o tym wyniki głosowania w poszczególnych obwodach i wyniki ogólne".

Pierwszy raz słyszymy, że „biedota" pała miłością do O. Z. N. i że brak futer przeszkodził O. Z. N.-owi w zwycięstwie.

## Autorytet i wolność

# XVII Tydzień Społeczny „Odrodzenia“

Lublin, grudzień.

W dalszym ciągu „Tygodnia Społecznego“ wygłoszono kilka zasadniczych referatów, których ujęcie i treść wywołały głębokie wrażenie na słuchaczach. Należał do nich naprzód referat J. Magn. Ks. Rektora Szymańskiego na temat:

**„WOLNOŚĆ GOSPODARCZA A SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA“.**

Ludność znalazła się wobec dylematu, z którego trudno jej wybrnąć. W okresie XIX wieku zapragnęła zrealizować wielkie hasło wolności gospodarczej dla wszechstronnego rozwoju człowieka. Jednak liberalistyczny system gospodarki doprowadził do powstania jeszcze dziś istniejącej kwestii robotniczej do bezrobocia, wyzysku i nadużyć gospodarczych. Stanął więc w kolizji z zasadą sprawiedliwości społecznej. Z drugiej strony działalność i Marxa i szkoły socjalistycznej, a wreszcie realizacja dyktatury proletariatu w formie ustroju Z. S. R. R. nie doprowadziły do ideału sprawiedliwości społecznej. Zniszczyły przy tym wszelką wolność gospodarczą, inicjatywę społeczną na rzecz planowości państwowej i gospodarki kolektywnej. Stąd też niektórzy sądzą, że zasada wolności gospodarczej nie da się pogodzić z dążeniem do sprawiedliwości społecznej. Jednakowoż dzieje się to z powodu zasadniczych błędów w pojmowaniu jednostki i społeczeństwa. Doktryna liberalistyczna za punkt wyjścia przyjmuje jednostkę jako cel, natomiast społeczeństwo traktuje jako sumę poszczególnych jednostek. Dobro powszechne więc jest według liberalizmu sumą dóbr jednostkowych. Na krańcowym biegunie stanął kierunek socjalistyczny, który odrzucił prawa jednostki, natomiast jako cel postawił społeczeństwo. — Jest niejako jej odbiciem. — Stąd też wynika zasada gospodarcza: wspólnej własności, centralnego zarządu; prowadzi to do powszechnego najemnictwa i biurokratyzacji życia gospodarczego. Jedynie personalistyczna doktryna katolicyzmu daje możliwość rozwiązania tego dylematu, opierając system życia gospodarczego na dwóch zasadach: człowieka jako osobowości kojarzącej cechy społeczne i jednostkowe, a z drugiej strony społeczeństwa jako pewnej całości organicznej umożliwiającej rozwój osobowości. Stąd też ustrój gospodarczy rozwija się pod wpływem działania motoru, jakim jest wolność gospodarcza ujęta w karby dobra powszechnego i porządkującej działalności państwa. Gospodarka korporacyjna, jako gospodarka porządkująca, organizująca życie gospodarcze, daje gwarancję zachowania sprawiedliwości społecznej przy jednoczesnym zrealizowaniu wolności gospodarczej. Wolność bowiem jest faktem pozamoralnym i może być użyta w dobrym i złym celu. Jest ona faktem i zjawiskiem i wskutek tego musi podlegać zasadzie kierowniczej. Życie społeczne i gospodarcze nie może być pojmowane jako życie fizyczne i biologiczne, lecz trzeba przepoić je zasadą moralną, zasadą dobra powszechnego realizowanego przez wszystkich.

**OBOWIĄZKI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ WOBEC KOŚCIOŁA:**

Młode pokolenie wychodzące obecnie ze szkół średnich — mówił mgr. Juliusz Serafin — wychowane jest w atmosferze obojętnej religijnie i nieraz rozwięzłej moralnie. Dlatego też pierwszym warunkiem należytego wykonywania obowiązków przez młodzież wobec Kościoła jest przemiana stosunków i wychowania w szkolnictwie średnim i powszechnym. Można postawić tu trzy zasadnicze postulaty: nauka religii, szkoła wyznaniowa i katolickie nauczycielstwo. Jako obowiązki młodzieży akademickiej wobec Kościoła postawić należy obowiązek pracy nad sobą, nad własnym wychowaniem i doniosłością charakteru. Aby dać społeczeństwu nowe bogactwa, należy budować w sobie ducha apostolskiego, ducha ofiarnego działania w otoczeniu.

**OBOWIĄZKI WOBEC GRUP SPOŁECZNYCH.**

Obrady niedzielne rozpoczął ks. poseł dr Władysław Padacz z Warszawy, mówiąc na temat obowiązków wobec grup społecznych na tle uchwał synodu plenarnego. Obowiązki wobec rodziny, będącej źródłem rozwoju narodu: Walczyć o nierozerwalność związku małżeńskiego, stwarzać warunki zagwarantowania podstaw materialnych rodzinie, zwalczać prądy „świadomego macierzyństwa“ i t. p. Niezmierna szkodliwość t. zw. wychowania seksualnego ukazuje się nam w potężnym nurcie wygody życiowej, zbytku wśród inteligencji, za jednoczesnym wyzbyciem się ofiary i wysiłku choćby na rzecz wychowania potomstwa.

Obowiązki wobec narodu: Obowiązki pozytywne — realizować pełnię służby solidarności narodowej, a więc walka w obronie siły i godności narodu, zwalczanie bezdomności i bezrobocia, rozwijanie kultury rodzimej, przyczynianie się do rozwoju dobrobytu narodowego, co wiąże się z problemem gospodarstwa polskiego. Ks. Poseł stwierdził twardo, że dorośliśmy już do rozwiązania kwestii żydowskiej. Wspomniał o projekcie, który grupa posłów pragnie w najbliższym czasie wnieść do laski marszałkowskiej, jako formę ostateczną rozwiązania zagadnienia żydowskiego w ramach międzynarodowych. Projekt nosi nazwę: „O prawach wysiedleńców“.

W obowiązku względem zawodu podkreślił prelegent konieczność doskonałości zawodowej i katolicyzowania nauki współczesnej.

Ko-ki.

## Kronika kulturalna

**ZŁA PRASA.** Sekretarz Kongregacji Konsystorza, kard. Carlo Rossi, wysłał do biskupów-ordynariuszów całego świata pismo, w którym poleca im stosowanie środków przewidzianych w kanonie 348 kodeksu wobec „złej prasy“.

**A. GÓRSKI — LAUREATEM.** Jury konkursowe nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. w składzie: F. Dzik (z Min.), Borowy, Kaden-Bandrowski, Wierzyński i Wołoszynowski — przyznało tegoroczną nagrodę Arturowi Górskiemu, autorowi „Monsalwat“, „Ku czemu Polska szła?“ i in. A. Górski, jeden z heroldów „Młodej Polski“, urodził się w r. 1870 w Krakowie.

**NAJWIĘKSZY NAKŁAD W AMERYCE.** Amerykański „Instytut dla Wiedzy i Sztuki“ sporządził niedawno spis 65 książek, które w ciągu ostatnich lat zdobyły sobie w Ameryce największą poczytność. Niemal wszystkie były treści religijnej. Na pierwszy miejscu znajduje się dzieło „In His steps“ (Jego śladami), napisane w r. 1899 przez ks. Sheldona. Książka ta została rozsprzedana w 8 milionach egzemplarzy. Na jedenastym miejscu znajduje się „Ben Hur“ Wallace'a (1,950.000 egz.); „Story of the Bible“ (Historia Biblii) Hurlbuta osiągnęła nakład 1,321.000 egz.

**NOWE CZASOPISMO DLA DUCHOWIEŃSTWA.** Od Nowego Roku będzie się ukazywał nowy kwartalnik dla duszpasterzy pt. „Teologia praktyczna“ pod redakcją ks. dra Kazimierza Kowalskiego, rektora Seminarium Duchownego w Poznaniu. Słowo wstępne do pierwszego zeszytu napisał ks. Prymas Hlond. Pierwsze artykuły wyszły spod pióra O. Jana Rostworowskiego T. J., O. Jacka Woronieckiego O. P., ks. prałata dra Aleksandra Żychlińskiego, ks. dra Kazimierza Kowalskiego i in. Adres redakcji: Poznań, ul. Wieżowa 1, m. 4. Administracji: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Prenumerata roczna 6 zł. dla abonentów „N. Bibl. Kaznodz.“ — 4 zł. (KAP).

## Niepokój wśród rolników z powodu mrozów

Mrozy, które tak nagle ogarnęły całą Polskę, przy zupełnym braku śniegu, wywołały zaniepokojenie wśród rolników. Jednakże fachowcy zapatrują się na sprawy dość optymistycznie.

Podobne alarmy przeżywa Polska prawie rok rocznie. Cechą bowiem naszego klimatu jest nagły spadek temperatury w połowie grudnia. W pewnych wypadkach może to okazać się groźne, gdyż ogół rolników stosuje późne siewy w obawie przed szkodnikami, rozwijającymi się wczesną jesienią. W ten sposób roślina, słabo rozkrzewiona i rozkorzeniona, nie osłonięta pokrywą śnieżną, przy dłuższym okresie mrozów zagrożona jest zniszczeniem. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zimowego rzepaku, lucerny i mało odpornych na mróz gatunków żyta i pszenicy. Mimo to na razie nie ma powodów do niepokoju, gdyż kilkudniowy **nawet dość wysoki mróz, nie jest tak groźny, jak wahania temperatury.**

Należy przy tym dodać, że krótkie okresy mrozu mają także dodatni wpływ na strukturę mechaniczną gleby, zwiększając jej przewiewność, przepuszczalność i dają tak pożądaną przez rolników gruzełkowatą budowę roli.

——ooo——

# Littera docet, littera nocet

(Zdarzenie prawdziwe).

Grozi mi rozdwojenie jaźni. Zdaje mi się, że jestem „ja“, albo znów, (a nuż mają rację?), że ja nie jestem „ja“. Staram się o... posadę. W braku innego zajęcia dobre i to. Miłe staranie i obiecujące. Cóż z tego, kiedy nie wiadomo, jak się nazywam. Nie można ustalić, czy to ja jestem, czy ktoś inny. A wszystkiemu wina biurokracja. Bez żartu. Wywlokę tę upiorną historię na światło dzienne. Wobec niej cóż znaczą wybory i inne sprawy?

Bo zaczęło się to tak: potrzebuję świadectwa obywatelstwa polskiego. Formalności załatwić trzeba. Udaję się do gminy (Koniusza p. Miechów) i proszę o świadectwo niezamożności i poświadczenie zamieszkania. Mróz przeszedł mnie po kościach: zobaczyłem, że nazywam się Rętkowski Stanisław. Imię to samo, ale nazwisko?

„Panie sekretarzu — pomyłka; od samego urodzenia nazywam się Rendkowski St., jeśli można, proszę o poprawkę“.

„Metryka urodzenia jest?

Nie pomogły perswazje, molestowania, ani inne formy namowy. Nawet dowody akademickie. Sprawa urzędowa.

Przyszedłszy do domu zgnębiony szukam metryki. Znajduję metrykę ojca. Powinienem nazywać się tak, jak i mój ojciec — mruknąłem przypominając sobie podstawowe prawa logiki. Stało się inaczej. Ojciec się nazywa — **Rentkowski M.** Coraz większym ogarnięty niepokojem szukam metryki braci — jeden **Rędkowski**, drugi **Rentkowski**. Cóż zrobić, gdy cała rodzina inaczej się nazywa?

Pędzę do urzędu parafialnego. Sprawdzamy w księgach ludności z uczynnym ks. proboszczem. Wszyscy członkowie rodziny powpisywani każdy inaczej. I cóż ja mam zrobić? — pytam się przybity zupełnie.

— Owszem można zrobić — informuje mnie ks. proboszcz w N (iegardowie), ale tylko przez sąd. Kosztować to będzie około 200 zł.

Cała w tym bieda, że nie mam 200 zł., że nie mam nawet 20 zł., że nie mam nic. I ponieważ nie mam pieniędzy to: nazywam się inaczej jak mój ojciec rodzony, i inaczej, jak bracia.

Co więcej — bracia między sobą nazywają się też inaczej, i inaczej, jak ich rodzony ojciec. A ojciec znowu i t. d.

Poczynam szybko sprawdzać — na książeczce wojskowej inaczej, na metryce inaczej — na gminnych zaświadczeniach inaczej. A może to trzech ludzi? Wątpliwości moje wzrastają, bo w urzędzie każdym pytają się bezwiednie: jak się pan właściwie nazywa?

No, i jak ja się właściwie nazywam?

esbe.

**Uwaga redakcji.** — Zapewniamy Czytelników, że opisana wyżej historia jest od początku do końca prawdziwa. Autor, znany nam dobrze nie od dziś, zjawił się w redakcji śmiertelnie znużony borykaniem się z... nazwiskiem. I opowiedziawszy całą rzecz, opisał na naszą prośbę.

## Wiadomości sportowe

### Hokeiści Krakowa pierwsi w Katowicach

We wtorek wieczorem zakończył się w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy czterech miast. Zdecydowane zwycięstwo w turnieju odniosły drużyny polskie. **Pierwsze miejsce zdobył Kraków.** Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| 1) Kraków | 5 pkt. | 7:3 st. br. |
| 2) Katowice | 4 | 10:5 |
| 3) Wiedeń | 2 | 6:11 |
| 4) Berlin | 1 | 3:7 |

Ostatniego dnia w pierwszym spotkaniu

**KRAKÓW POKONAŁ WIEDEŃ 2:1** (0:0, 1:1, 1:0).

Gra należała do bardzo interesujących, jednak Kraków mimo zwycięstwa nie zadowolił, grając słabiej niż w meczach poprzednich. Ataki jego nie były przemyślane, jak w innych meczach, a gracze hołdowali grze wybitnie indywidualnej. Wiedeń zdobył bramkę przez Grandla. Kraków przez Marchewczyka i Ziembę. — Wiedeń był bardzo groźny, jednak Maciejko w bramce Krakowa bronił bardzo dobrze.

**KATOWICE—BERLIN 1:1** (1:0, 0:1 i 0:0)

Od pierwszej minuty obydwie drużyny nadały mordercze tempo i widać było, że każda drużyna dąży za wszelką cenę do zwycięstwa. Katowice do pierwszego miejsca, zaś Berlin do rehabilitacji za poprzednie niepowodzenia. Drużyny po zaciętej grze zdobyły tylko po jednej bramce, Katowice przez Ursonia, Berlin przez Kelcha, nie mogąc jednak rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść. Katowice prześladował dość wyraźny pech. Jeśli chodzi o drużynę Berlina, to zagrała ona w tym meczu najlepiej z całego turnieju.

———ooo———

**Krakowski Okręg PZWF** może przyjąć na III. unifikacyjny kurs narciarski jeszcze dodatkowe zgłoszenia do dnia 29. XII. br. III. Unifikacyjny kurs narciarski PZWF, odbędzie się od 4 do 14 stycznia 1939 r. na Kasprowym Wierchu. W kursie mogą wziąć udział nauczyciele szkół średnich. Instruktorami kursu będą Br. Czech i St. Radkiewicz. Zgłoszenia pod adresem: Krak. Okręgu Polskiego Zw. Wychowawców Fiz. mgr. M. Lubaczewski, Kraków, ul. Dunin-Wąsowicza 14, m. 9.

## Radio

### KONKURS DLA MŁODYCH SKRZYPKÓW KRAKOWSKICH.

Rozgłośnia Krakowska P. Radia ogłosiła konkurs skrzypcowy dla uczniów wyższych kursów krakowskich szkół muzycznych oraz prywatnych nauczycieli zrzeszonych w Związku Muzyczno-Pedagogicznym. — Celem konkursu jest wyszukanie nowych polskich talentów oraz wzbudzenie większego zaufania do instrumentów muzycznych wyrobu krajowego, które śmiało mogą konkurować z produkcją zagraniczną. — Nagrodą za najlepsze wykonanie utworów poniżej podanych będą skrzypce koncertowe op. 4. z r. 1934, wartości 600—800 zł, wykonane i ofiarowane przez polskiego lutnika-amatora Pułkownika W. P. w st. sp. Eugeniusza Kukielskiego, a odznaczone II nagrodą i wielkim medalem Krakowskiego Muzeum Przemysłowego na ogólnopolskim konkursie lutniczym w Krakowie w r. 1936.

Przed właściwym konkursem odbędzie się dnia 26 marca 1939 r. o godz. 10.00 wewnętrzna eliminacja mikrofonowa, na podstawie której komisja artystyczna zaproszona przez Dyrekcję Polskiego Radia wybierze kandydatów (lub kandydatki) do głównego konkursu. Każdy skrzypek biorący udział w konkursie winien się stawić z własnym akompaniatorem. Termin konkursu został ustalony na dzień 28 marca, o godz. 18.00—18.30 i 29 marca, godz. 18.10—18.30. — Tak eliminacja jak i właściwy konkurs odbędą się w lokalu Rozgłośni krakowskiej, ul. Wróblewskiego 6, dokąd również należy kierować pisemne zgłoszenia najdalej do dnia 20 marca, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs skrzypcowy".

Program konkursu zawierać będzie dwie kompozycje: I. J. S. Bacha: Sarabandę z II-ej suity na skrzypce solo, lub Loure z VI-ej suity na skrzypce solo (do wyboru) oraz II. H. Wieniawskiego: Finał z koncertu d-moll, albo Polonez D-dur, albo Valse-Caprice (do wyboru).

**„JEROZOLIMA WYZWOLONA" — RADIOWY MONTAŻ Z CYKLU „POCHODNIE WIEKÓW".** Jedną z najciekawszych pozycyj literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków". Te niezmiernie interesujące montaże historyczno-poetycko-muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci historycznych na przestrzeni jedenastu wieków. A więc słuchacze mieli już okazję zapoznać się z potężną sylwetką Karola Wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez J. Parandowskiego. Drugą była audycja p. t. „Polska wschodzi", obrazująca historyczne początki państwa polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VII; obecnie zaś dnia 22. XII. o godz. 21.00 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja nosić będzie tytuł „Jerozolima wyzwolona". Opracowuje ją świetna autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak.

# „Excelsior"!

Iwonicz, w grudniu 1938 r.

Tym radosnym okrzykiem wita nas już sama nazwa sanatorium w Iwoniczu, — a jeśli — zachęceni tą nazwą, przyjedziemy tam, to już po paru tygodniach powtórzyć musimy ten entuzjastyczny okrzyk sami — z własnej już woli i incjatywy.

Nie! Jeśliśmy tu przybyli w dzień słoneczny, woła w nas wszystko: „Excelsior" — na początku już, na sam widok tego wspaniałego i ślicznie położonego pałacu. Bo istny to pałac! Na niestromym wzgórzu zbudowany, chwyta wschodnio-południowym swym frontem, dowcipnie pomyślanymi, trójkątnie przeciw wiatrom nastawionymi werandami sal jadalnych, czytelnianych, i bawialnianych — balkonami i oknami sypialń — wszystkie uśmiechy słońca, jakie tylko klimat nasz dać może! Słońcem tym przede wszystkim — na wzór słynnego uzdrowiska dr Rollier w Leysin, w Szwajcarii — leczy sanatorium to gruźlicę kości, różne zapalenia stawów, reumatyzmy i t. p. Tylko, że tamto — szwajcarskie — leży na zboczu górskim jakieś tysiąc paręset metrów ponad poziom morza wzniesionym. Wzgórze zaś, na którym zbudowano „Excelsior" nie ma wiele więcej ponad 420 m....

Leczy nie tylko słońcem ale i borowiną, solanką, jodem, których w Leysin nie ma. A dlatego, że nie jest położone zbyt wysoko — uzdrawia nie tylko schorzenia kości, ale i nerwy i różne — mniej lub więcej „nadłamane" i uszkodzone serca. Pod tym więc względem należy do lecznic najpotrzebniejszych.

To — Iwonickie, które tak triumfujący okrzyk wybrało sobie za hasło i nazwę leczy je nie tylko słońcem, różnymi zabiegami wodo-leczniczymi i tp. nie tylko różnymi diatermami, masażami, lampami, czy sztucznym słońcem i jak się tam one jeszcze nazywają, leczy je przede wszystkim — pięknym otoczeniem. A to jest chyba w chorobach nerwowych czynnik najważniejszy. Ja — laik, który się na tym wszystkim nie znam — podziwiam tylko poczucie piękna, z jakim to wszystko urządzono. Musiała to być tęga głowa, która to obmyśliła — musiał być nie tylko lekarzem, ale i artystą ten, co to urządził — muszą być niepospolite ręce i te mózgi, co to wszystko coraz upiększają i na tym poziomie utrzymują.

Np. Ładny, dobrze utrzymany ogród. Cóż to tak nadzwyczajnego? — powiecie. — Widzieliśmy dużo pięknych ogrodów. Tak, zapewne. Ale rozumny lekarz wie, jak to jest ważnym dla chorego, żeby wszędzie widział tylko ład i piękno. Nie tylko więc ten dobrze rozplanowany, pięknie utrzymany park i kwietnik z umiejętnie dobranymi barwami kwiatów na klombach. Ale wszędzie, na każdym miejscu, w każdym kącie bawialni z rozmysłem dobrane, z widoczną miłością hodowane, pięknie ugrupowane rośliny bawią nie tylko oczy chorych, ale leczą i koją zarazem ich dusze.

Sanatorium iwonickie leczy jednak nie tylko nerwy — leczy także i głównie może nawet — to, tak modne teraz, bo nienaturalnym, wadliwym trybem naszego „cywilizowanego" życia masowo narzucane nam choroby — t. zw. „przemiany materii". Wielka ilość jodu, jaka tu jest w powietrzu, w wodzie, we wszystkim — bo jodem tu się oddycha, choćby się wód żadnych nie piło, jod i naftę zjada się z każdą potrawą, pije się w każdej szklance herbaty — otóż wszystkie te naturalne środki lecznicze, jakimi darzy tutejsza przyroda, wspiera rozumne lecznictwo tutejsze odpowiednia dieta, bardzo skrupulatnie i indywidualnie dobierana i ściśle przestrzegana.

Co jest w tym wszystkim najpiękniejszego — to, to że lecznica ta jest własnością Ubezpieczalni.

I tu jest właśnie „gwóźdź" całej sprawy.

Pomyśleć tylko! Każdy pracownik umysłowy czy fizyczny, każdy robotnik, najuboższy nawet — każda urzędniczka czy szwaczka korzystać może z tego piękna przyrody, z tych dobrodziejstw kultury i wiedzy, które dawniej dostępne były dla wybranych tylko — to przecież rzecz cudowna! Wspaniała! dla kogoś, kto się urodził w innych warunkach, co przywykł do tego, że tylko bogaci leczyć się mogli — trudne do pojęcia! Dla najuboższych — bo Ubezpieczalnia nawet i podróż płaci. Nawet autobus, którym się z dworca dojeżdża!

Gdy widzę młodziutką szwaczkę, wygrzewającą na słońcu swą biedną chorą nóżkę ze zwichniętym biodrem, siedzącą w wygodnym, miękkim fotelu na pięknej werandzie, otoczoną całym komfortem tego pałacowego otoczenia — gdy patrzę na robociarza, wracającego z solankowej albo borowinowej kąpieli, którą brał w łazienkach, urządzonych z drobiazgową starannością według najnowszych zasad higieny — kiedy obserwuję dwóch młodocianych rzemieślników, grających z sobą w warcaby albo w szachy w tym pięknym salonie o szklanych ścianach i lustrzanej posadce, ozdobionym cudnymi krzewami paproci — radosne wzruszenie pierś moją zalewa.

Spotkasz tu nie tylko artystę z Warszawy — ale i hutnika ze Śląska i pielęgniarkę szpitalną z Pińska — i subiekta z Bydgoszczy. To zbliżenie wszystkich sfer i wszystkich dzielnic ma wielkie, dodatnie znaczenie.

Z. Wójcicka-Chylewska.



### Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 23 GRUDNIA 1938

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 czasu i hejnał z Krakowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Nowe nagrania na płytach; 16.45 Felieton; 17.00 Opowieść o Janie Sebastianie Bachu; 17.45 Muzyka lekka; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Pan jest miłosierny — fragm. z powieści; 18.50 Chór Polskiego Radia; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Rozmowa adwentowa; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.300 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

**Kraków:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 „Gwiazdka radiowa dla biednych dzieci"; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 16.35 Muzyka z płyt; 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 Wywiad sportowy; 18.00 „Sonaty skrzypcowe A. Mozarta" — audycja; 22.45 Muzyka z płyt; 23.05 Zakończenie audycji.

**Lwów:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Pogadanka; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka polska na płytach; 14.30 „Wigilia" — opowiadanie; 14.45 Wiadomości sportowe; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 16.45 Muzyka z płyt; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Koncert kameralny;

**Katowice:** godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 16.35 Muzyka z płyt; 17.45 Pogadanka; 17.55 Kolędy dla świetlic; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie aud.

**Programy stacyj zagranicznych:** godz.: 20.10 Kolonia. „Boże Narodzenie" — oratorium; 20.10 Królewiec. Koncert symfoniczny; 20.15 Frankfurt. „Jaś i Małgosia" — baśń muzyczna; 21.00 Mediolan. Koncert symf.; 21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny; 21.30 Strassburg. Utwory Czajkowskiego; 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

## Od Administracji

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

## Kalendarzyk katolicki

**CZWARTEK 22 GRUDNIA.** Św. Honoraty. Wschód słońca o godz. 7.43, zachód o godz. 15.25.

—oOo—

## Kronika krakowska

**ZASZCZYTNE ODZNACZENIE.** Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został przez P. Prezydenta R. P. ks. Edward Lubowiecki, dyr. D. I. A. K. w Krakowie.

**POGRZEB S. SAMUELI** odbędzie się dziś, we środę. W kościele SS. Felicjanek odbędzie się Msza żałobna (o godz. 9 rano), po czym nastąpi eksportacja zwłok.

**PAMIĘTAJMY O PTACTWIE W CZASIE MROZÓW,** podsypując odpadki żywności, a zwłaszcza ziarna, w miejscach, w których głodne i zziębnięte ptactwo mogłoby się posilić i uchronić od zamarznięcia i śmierci głodowej.

**GWIAZDKA W KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.** W dniu 20 grudnia 1938 r. odbyła się w Krakowskiej Gazowni Miejskiej tradycyjna uroczystość św. Mikołaja, połączona z Gwiazdką dla dzieci pracowników Gazowni. Na uroczystość przybył wiceprezydent miasta inż. H. Dudek, którego w serdecznych słowach powitał dyrektor Gazowni inż. E. Mianowski. Po powitaniu zespół złożony z dzieci pracowników Gazowni odegrał okolicznościową sztuczkę, po czym nastąpiło rozdanie upominków gwiazdkowych.

**REHABILITACJA DYR. E. REICHERTA.** W dn. 19 i 20 bm. przed sądem okr. w Krakowie, odbyła się rozprawa główna (wznowienie procesu) dyr. E. Reicherta, skazanego swego czasu za rzekome oszustwa asekuracyjne. W wyniku rozprawy dyr. Reichert został całkowicie uniewinniony.

**REJESTRACJA BEZROBOTNYCH REZERWISTÓW.** Komisja Opieki Społecznej Zarządu Koła Nr. 1. Związku Rezerwistów w Krakowie, wzywa wszystkich bezrobotnych członków Rezerwistów, aby we własnym interesie zgłaszali się do rejestracji we czwartki i soboty od godz. 18-ej do 20-ej w lokalu Związku, przy ul. Zwierzynieckiej L. 26, III. p.

**SPRAWA B. ZAWIADOWCY ŚLIWY W APELACJI.** W dniu 21 bm. odbył się przed sądem apelacyjnym w Krakowie, proces odwoławczy Józefa Śliwy, b. zawiadowcy stacji Kraków—Grzegórzki, skazanego za przywłaszczenie 38 tys. zł na karę 3 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził. Sądowi przewodniczył sędzia s. a. Gardulski, bronił mec. Stuhr.

**ZAPALIŁA SIĘ SMOŁA W KADZI** w fabryce produktów chemicznych dra J. Rejmana, przy ul. Prądnickiej 65. Wezwana straż ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

**MRÓZ ZELŻAŁ.** Już w dniu wczorajszym dało się zaznaczyć znaczne złagodzenie mrozu. W dniu dzisiejszym w Krakowie notowano w południe temperaturę 9 stopni p. z.

### Komunikaty

**O GWIAZDKACH I GWIAZDECZKACH KILKA SŁÓW.** Gwiazdy stanowiły zawsze przedmiot kultu i marzeń. W gwiazdach szukano tajemnic życia i z ich losem wiązano losy ludzi. I jeszcze dziś pozostał ślad tej wiary, która wyraża się w powiedzeniu: „Każdy ma swoją gwiazdę“. Ale nie o tych wielkich gwiazdach błyszczących i zimnych chcemy mówić, lecz o gwiazdce. O tej utęsknionej gwiazdce, która co roku wnosi w nasz dom serdeczną atmosferę świąt Bożego Narodzenia i chęć okazania swej miłości najbliższym przez obdarowywanie ich. Bo gwiazdka ma spełnić marzenia całego roku. — Znajdujemy więc na drzewku wszelkie możliwe podarunki: od zabawek i przedmiotów codziennego użytku, poprzez luksusowe wyroby ze złota i srebra, do skarbów piśmiennictwa. Czy więc w tym zbiorze może zabraknąć rzeczy tak ważnej i wartościowej, jak Ovomaltyna Dra Wandera. Zdrowie to przecież najcenniejszy skarb i nie nadarmo korzystamy z każdej okazji, by życzyć naszym najbliższym szczęścia, zdrowia, pomyślności. Niech więc w serii naszych podarków nie zabraknie Ovomaltyny, która daje nam energię i siły do pracy, podnosi samopoczucie i pozwala uzyskać wymarzone w gwiazdach: powodzenie i pomyślność.

—:oOo:—

**REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek, 22. XII. godz. 8 wiecz. „Ormianin z Bejruthu“.

Piątek, 23. XII. godz. 8 wiecz. „Balladyna“.

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** 1) „Pieśń skazańca“ Marmon Hofter; 2) „Dla kobiety“ Myrna Yoy, Clark Gable.

**APOLLO:** „Żebrak w purpurze“.

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od 20—23 grudnia 1938 r. włącznie „Lokaj Jaśnie pani“.

**L. O. P. P.:** „Lekarz czy przestępca“.

**PROMIEŃ:** „Więzienie bez krat“ (C. Luchaire).

**SCALA:** „Alibi“ (Eryk Stroheim).

**STELLA:** „Znachor“ (Stępowski, Barszczewska).

**ŚWIT:** „Zamknięty świat“.

**SZTUKA:** „W sidłach miłości“.

**UCIECHA:** „Podlotek“ (Denny Durbin).

## Po wyborach w Krakowie

# Zasady i „I. K. C.“

„I. K. C.“ zarzuca nam, żeśmy zrobili „dywersję“ liście nr 3.

„Głos Narodu“ — pisze „I. K. C.“ — **na cztery dni przed wyborami ogłosił nazwiska kandydatów listy nr 3 we wszystkich okręgach, ale tylko tych, którzy należeli do Polskiego Bloku Katolickiego. Wszystkie inne nazwiska skreślono. Dywersji tej dokonał „Głos Narodu“ w okresie najgorętszym, który zresztą dla tego pisma gorącym nie był, bo przez cały czas trwania kampanii wyborczej „Głos Narodu“ zachowywał dziwnie podejrzaną rezerwę, nie angażując się na rzecz listy nr 3“.**

Dziwny jest „I. K. C.“. Ma do nas pretensje o to, żeśmy byli wierni zasadom katolickim i narodowym. Wyobrażał sobie, żeśmy mogli wzywać do głosowania na kandydatów nie zbyt z katolickiego punktu widzenia pewnych, choć przez „I. K. C.“ popieranych. Dziwne!

### Zasobna była kasa PPS

Mamy w ręku broszurę p. t.: „Faszyzm nie przejdzie przez Kraków“ wydaną przez PPS. krakowską, a rozrzucaną podczas wyborów do rady miejskiej. Broszura, dużego formatu o 64 stronach druku, świadczy o zasobności funduszu wyborczego PPS. Znajdujemy w niej artykuły semickich autorów, jak pp. Feldmana, dra Pelzlinga, dra Rosenzweiga, M. Stattera (aż dwa artykuły), Papiera, p. Lidii Ciołkoszowej.

Niesmacznym konceptem wydawców tej broszury było umieszczenie wśród autorów tych artykułów czczonego przez całe społeczeństwo polskie nazwiska wieszcza narodu, Adama Mickiewicza, przy czym przytoczono dla celów agitacji wyborczej dowolnie ułożone wyrywki z jednego z jego pism.

—:oOo:—

# Otwarcie komunikacji tramwajowej
## na nowowybudowanych odcinkach w Podgórzu

**W dniu 22 grudnia 1938 r. w godzinach południowych uruchomiona będzie komunikacja tramwajowa na nowowybudowanych odcinkach linii Nr 3 — w ul. Wadowickiej do dawnej rogatki Borkowskiej, oraz w ul. Wielickiej do wylotu ul. Zamkniętej.**

**W ul. Wielickiej kursować będą wozy linii Nr 6 przez Rynek Główny w Krakowie do Salwatora i z powrotem. — Wozy kursować będą w odstępach 7-minutowych. — Wiadomość powyższą przyjmą mieszkańcy odnośnych dzielnic z niewątpliwym zadowoleniem.**

# Cała rodzina uległa zaczadzeniu

**W Mogile pod Krakowem w nocy z wtorku na środę uległa zaczadzeniu cała rodzina Antoniego Baranika, składająca się z 7 osób. Do wypadku doszło w ten sposób, iż we wtorek wieczór napalono w mieszkaniu Baranika koksem, po czym, za nim koks się wypalił, zamknięto zasuwy pieca i wszyscy domownicy poszli spać. O północy obudził się Baranik z objawami zatrucia, zaalarmował sąsiadów, którzy przybiegli na pomoc. Ratującym udało się przywrócić do przytomności 5-ro dzieci Baranika, natomiast żona Baranika, Agnieszka, zmarła.**

**WANDA:** „Serce Matki“ (St. Aangel, Engelówna, Cybulski, Sielański).

—oOo—

**LEON WYRWICZ** wraz z szeregiem atrakcyjnych sił artystycznych Krakowa, wystąpi w najweselszym wieczorze sylwestrowym 31-go grudnia br. o godzinie 8-ej i 10-tej wieczorem w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz l. 48. — Humor — zabawa i śmiech święcić tam będą prawdziwy tryumf.

**CHÓR DANA W KRAKOWIE.** W drugie święto Bożego Narodzenia, tj. **w poniedziałek 26 grudnia br.** wystąpi w Starym Teatrze słynny **Chór Dana**, który po ostatnich olbrzymich sukcesach w Ameryce powrócił przed tygodniem do kraju. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80—5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—:oOo:—

### Ruch pociągów podmiejskich w okresie świąt Bożego Narodzenia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Wobec zaobserwowanej zmniejszonej frekwencji podróżnych w ruchu podmiejskim w dni świąt Bożego Narodzenia, Dyrekcja odwołuje następujące pociągi ruchu podmiejskiego:

**Na linii Kraków—Wieliczka Rynek** na dn. 25 b. m. poc. nr 815 Kraków odj. 11.35 Wieliczka Rynek, przyjazd 12.09 i poc. nr 816 Wieliczka Rynek odjazd 12.17, Kraków przyj. 12.48.

**W oba dni świąt, tj. 25 i 26 grudnia b. r.,** poc. nr 830 Wieliczka Rynek odj. 5.50, Kraków przyj. 6.30; poc. nr 836 Wieliczka Rynek odj. 17.45, Kraków przyj. 18.12; poc. nr 833 Kraków odj. 16.20, Wieliczka przyj. 16.53, poc. nr 835 Kraków odj. 19.4, Wieliczka Rynek przyj. 20.18.

**Na odcinku Kraków—Trzebinia—Chrzanów** w oba dni świąt, tj. 25. i 26 grudnia pod nr Mt, 326 Kraków odj. 9.22 — Chrzanów przyj. 10.38; pod nr Mt, 327 Chrzanów odj. 10.50 — Kraków przyj. 12.15.

### Echa zgonu śp. prez. Wróblewskiego

Do Polskiej Akademii Umiejętności nadesłano w dalszym ciągu wiele kondolencji z powodu zgonu śp. prezesa Stanisława Wróblewskiego. Depesze nadesłali:

Akademia Umiejętności Królestwa Włoch, wiceminister Adam Ch[illegible]ński, woj. śląski dr M. Grażyński, woj. pomorski Wł. Raczkiewicz, prez. Warszawy i prezes Zw. Miast Polskich Starzyński, prez. Lwowa Ostrowski, Politechnika Lwowska, Tow. Naukowe we Lwowie, Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Un. Poznański, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Bibl. Ordynacji Zamojskiej, Rada Wydziału Prawno - Ekonomicznego Un. Poznańskiego, dziekan tegoż Wydziału prof. Winiarski, Stow. Chrz. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz., Kasa im. Mianowskiego, Instytut Bałtycki, Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni, Rada Spółdzielcza, Polskie Tow. Chemiczne, Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych, Archiwiści Archiwum Głównego, Polskie Tow. Wydawnictw Książek w Warszawie, Muzeum Tatrzańskie, Arcyks. K. Habsburg, p. St. Sozański, Kurator J. Stypiński i wielu przedstawicieli wszystkich dziedzin nauki.

### Kurs rybacki w Krakowie

Wzorem lat ubiegłych organizuje **Krajowe Two Rybackie w czasie od 23 do 27 stycznia 1939 r. kurs z zakresu gospodarstwa stawowego dla hodowców ryb,** oraz osób interesujących się rybactwem. **Opłata za kurs wynosi zł. 20.— płatnych przy zgłoszeniu na konto PKO Twa Krakow nr 410.272.** Zgłoszenia na kurs przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela biuro Krajowego Twa Rybackiego w Krakowie ul. Batorego 18. **Termin zgłoszeń upływa z dniem 19 stycznia 1939 r.** Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Dla uczestników kursu zapewniono tanie noclegi w Miejskim Domu Wycieczkowym przy ul. Oleandry w Krakowie, a ponad to mogą uczestnicy korzystać z tanich pomieszczeń w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej L. 8. Na zakończenie kursu odbędzie w piątek dn. 27 stycznia 1939 r. wycieczka uczestników do Rybackiej Stacji Doświadczalnej UJ w Mydlnikach k. Krakowa dla zapoznania się z urządzeniami tej stacji i narzędziami rybackimi oraz pracami stacji. Można żywić nadzieję, że tegoroczny kurs rybacki cieszyć się będzie takim samym powodzeniem jak w latach ubiegłych. Kursy bowiem organizowane przez Krajowe Two Rybackie mają już swoją ustaloną opinię, a korzyści wyniesione przez hodowców z wykładów są niewątpliwie bardzo duże.

**Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“**

# Wielka katastrofa w kopalni w Kanadzie

Jak donoszą z Montrealu, w miejscowości Sydney Mines w Kanadzie w prow. Nowej Szkocji zginęło w katastrofie kopalnianej 14 ludzi, ciężko rannych wydobyto około 50, a kilkudziesięciu było lżej pokaleczonych. Powodem katastrofy był urwanie się kabla, na którym spuszczano w głąb szybu, idącego daleko pod wody Oceanu Atlantyckiego, kilkadziesiąt wagoników, w których 200 robotników jechało do pracy. Po urwaniu się kabla wagoniki zaczęły posuwać się z szaloną szybkością, tak, że wyskakiwanie w wąskim szybie równało się kalectwu, a co najmniej potłuczeniu. Wielu jednak górników wyskakiwało. Im później ktoś się zdecydował, tym drożej za to płacił. W końcu po zjechaniu około 10.000 stóp w głąb wagoniki się wykoleiły i zamieniły w stos połamanych desek i pogiętych sztab, jadący nimi zostali zmiażdżeni. Dla mieszkańców miasteczka wiadomość była tym straszniejsza, że robotników tych przed zjechaniem w głąb żegnano ze specjalną radością. Jechali oni bowiem do pracy, aby zarobić na wydatki świąteczne i zarząd kopalni w tej intencji przyjął na ten okres większą ilość górników niż zwykle, dając pierwszeństwo ludziom żonatym i mającym dzieci. W kopalni tej pracuje wielu Polaków, lecz wśród nazwisk zabitych nie ma ani jednego nazwiska polskiego. Możliwe, że są wśród rannych.

Katastrofa ta jest jedną z większych w kopalniach węgla Kanady.

—oOo—

# Skreślenie 80 aplikantów żydów

Na ostatnim posiedzeniu Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie postanowiono skreślić z listy aplikantów 80 aplikantów żydów, którzy nie mieli roku aplikacji. Ogółem na terenie krakowskim Izby Adwokackiej skreślono 110 aplikantów żydów w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o ustroju adwokatury.

Dotychczas Okręgowa Rada Adwokacka zawiesiła około 80 adwokatów żydów za zaleganie ze składkami do Izby Adwokackiej.

—oOo—

# Kredyty amerykańskie dla Chin i... Japonii

Donoszą z Waszyngtonu, iż sekretarz skarbu Morgenthau zakomunikował, iż układ walutowy z dn. 9 lipca 1937 będzie przedłużony po dniu 31 grudnia na okres, którego nie określił, dodając jedynie, iż dla Chin zostały otwarte kredyty. Zapytany przez dziennikarzy, czy podobne kredyty otwarte będą również Japonii, Morgenthau oświadczył, że Japończycy są również narodem zaprzyjaźnionym i że bramy Stanów Zjednoczonych są rozwarte.





## *Humor*

### WOLNOŚĆ I HANDEL.

Dwaj komiwojażerzy, jeden Anglik, drugi Amerykanin, spotykają się u szeika arabskiego, któremu proponują transakcję handlową.

— Pan jest poddany brytyjski? — pyta Arab.

— Mam ten zaszczyt — odpowiada Anglik.

— A pan jest poddany amerykański?

— Poddany? Nigdy! Jestem właścicielem części Stanów Zjednoczonych!

I zamówienie otrzymał Amerykanin.

ARMIN O. HUBER 30

# UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Choterski z uśmiechem skinął głową kucharzowi, usiadł przy długim nieheblowanym stole i zapytał:

— Wang Lee, czy jesteś moim przyjacielem?

— Wang Lee... bardzo przyjaciel inżyniera. Bardzo! — odpowiedział Chińczyk.

— Dobrze, w takim razie dawaj mi jeść!

Wang Lee wykonał rozkaz z taką gorliwością, że za minutę śniadanie już stało na stole. Był niewątpliwie doskonałym kucharzem.

Jeśli potrafisz tak samo oszukiwać jak gotować — pomyślał Choterski — to z ciebie też niebezpieczny przeciwnik...

Chińczyk wyglądał niewinnie i nawet głupkowato, do czego w znacznym stopniu przyczyniały się dwa zęby, sterczące zabawnie w szerokich ustach pod górną wargą, porośniętą rzadkim długim wąsem. Jego obecność w obozie można było tłumaczyć dwojako: albo pracował dla zarobku, albo pod pozorem kucharzowania wykonywał wyższe zadania na polecenie doktora Czinghwa.

W Ameryce zdarzało się dość często, że Chińczycy, już mając olbrzymie fortuny, pozostawali na najniższych stanowiskach, nie unikając najcięższej i brudnej pracy. Żółta rasa jest na ogół skromna i mało wymagająca, z drugiej strony większość Chińczyków amerykańskich uważa za niegodne wydawać na obczyźnie ciężko zarobione pieniądze, i marzy o tym, by wywieść je do ojczyzny, tam kupić sobie wysokie stanowisko urzędowe i dopiero wtedy rozpocząć wystawne życie dla własnej przyjemności.

W stosunku do Wang Lee takie przypuszczenie zakrawałoby na oczywisty żart, jednak Choterski znał doskonale amerykańskie stosunki w tej dziedzinie i uważał za rzecz zupełnie możliwą, iż ten uniżony biednie ubrany Chińczyk jest jednym z ukrytych bogaczy.

Zjadł prędko śniadanie i udał się do najbliższego baraku sypialnego. Wszedł przez uchylone drzwi i zawołał:

— Hallo! A kiedyż będzie się pracowało wreszcie?... Wstawać!... Dziś rozpoczynamy budowę!

Na pryczach uniosło się około dziewięćdziesięciu zaspanych, rozczochranych robotników, którzy przecierając oczy, patrzyli na inżyniera z takim zdumieniem, jak gdyby jego obecność w baraku i w dodatku o tej porze była czymś niezwykłym i w najwyższym stopniu nieprawdopodobnym.

— My strajkujemy! — zawołał jakiś ochrypły głos.

Do niego dołączyło się kilka innych, a po chwili cały barak rozbrzmiewał wrzaskiem i przekleństwami.

— Gdzie są Petrow i Huwai? — zapytał Choterski, gdy uciszyło się nieco.

Niektórzy uśmiechnęli się, ale nikt nie odpowiedział.

— Kto tu jest starszy? — zawołał Choterski.

Wystąpił mały, krępy, spodełba patrzący Czech o szerokiej ospowatej twarzy.

— Ja!

— Więc wy strajkujecie? — zapytał Choterski

— Yeah! — warknął starszy jak rozdrażniona pantera.

— Dlaczego?

— Za mało płacą... nie warto robić...

— Po ile dostajecie na głowę?

— Po półtora dolara! — odpowiedziało chórem kilka robotników.

— Dobrze... Pewno chcecie więcej, co?

— Yeah!... Dwa dolary!... Dwa i pół!... Trzy dolary!... — posypało się ze wszystkich kątów prycz.

— Dostaniecie po dwa dolary, jeśli staniecie natychmiast do roboty! — zawołał Choterski.

(Ciąg dalszy nastąpi).


Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.



CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |



Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński

Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.